**Nr. 68. Kraków, Piątek 22 Marca 1895. Rocznik XIV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

**Po pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *raneo* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Telefon Nr. 41.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

## Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

**Nowi prenumeratorzy** otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie w „N. Reformie“ powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Australczyk“.

***Kraków**, 21 marca.*

Przykre i niemal bolesne wrażenie wywołał w kraju fakt, że zarówno prezes Koła jak i wiceprezydent Izby poselskiej musieli na jednem z ostatnich posiedzeń Koła stwierdzić, iż zbyt mało posłów polskich bywa na posiedzeniach Izby. Od początku sesyi bywa ich w parlamencie za ledwie dwudziestu kilku, a pos. Abrahamowicz przytoczył nawet, że przy jednem z ostatnich głosowań było ich zaledwie kilkunastu. — Mowca ten zażądał nawet wezwania nieobecnych członków Koła, aby pilniej uczęszczali na posiedzenia, albo — złożyli mandaty. Co zrobiono z tem żądaniem wiceprezydenta Izby, nie wiemy i obawiamy się, że złożono je *ad acta*.

Złe nosi jednak znacznie wcześniejszą datę niż początek bieżącej sesyi i musiało przybrać znaczne rozmiary, skoro zarówno prezes Koła jak i wiceprezydent Izby, przyzwyczajeni do pobłażliwości, nie mogli go przemilczeć i musieli wystąpić z naganą dla kolegów, zaniedbujących obowiązki.

Od początku sesyi bywa po dwudziestu kilku, a nawet i mniej posłów, a przecież obecnie na porządku dziennym obrad Izby poselskiej znajdują się przedmioty niepośledniej wagi. Dyskusya szczegółowa nad kodeksem karnym, i to nad częścią najbardziej zajmującą, bo nad postanowieniami o przestępstwach politycznych, rozprawy ogólne nad projektem reformy podatkowej i dyskusya szczegółowa nad postanowieniami o podatku zarobkowym, to przecież przedmioty, które mogą i powinny zająć każdego posła. Czyżby wśród poselstwa naszego tak silnie panować miało zupełne wyjałowienie umysłów, że przeważna jego część nie pojmuje doniosłości spraw, znajdujących się na porządku dziennym i nie potrafi zdobyć się na cierpliwość, żeby wysłuchać dyskusyi, w której rozchodzi się o najważniejsze polityczne, etyczne lub ekonomiczne interesa ogółu?

Jeden z posłów — jeśli się nie mylimy — młodoczeskich, krytykując zachowanie się posłów w czasie dyskusyi nad kodeksem karnym, wytykał, że członkowie Izby nie słuchają mów i zjawiają się w sali dopiero w czasie głosowania, aby na hasło prezydenta, że ma się odbyć głosowanie nad wnioskiem komisyi, podnieść ręce, nie wiedząc, o co właściwie się rozchodzi. Pokazuje się jednak ze słów p. Dawida Abrahamowicza, że większość Koła nawet tego obowiązku nie spełnia. Jednakże w toku dyskusyi pojawić się mogą i pojawiają wnioski pełne znaczenia i mowcy uzasadniają je argumentami przemawiającemi do przekonania. Jakżeż łatwo, nie biorąc udziału w dyskusyi, przyczynić się bezwiednie do pogrzebania najpożyteczniejszej myśli! Karność w większości jest pożyteczną, ale staje się wprost szkodliwą, a nawet hańbiącą, gdy się zamienia w ślepe posłuszeństwo dobrze wyćwiczonego pułku, który na komendę „stój!“ zatrzymuje się i nieruchomy jak mur oczekuje dalszego rozkazu, aby go znowu wykonać bezwiednie. Nieobecnością przy głosowaniu pozbawia zaś poseł nietylko siebie, ale także i wyborców swoich najważniejszego prawa — udziału we władzy ustawodawczej.

Choroba usprawiedliwia bezwarunkowo nieobecność, ale czyżby tylu posłów naraz i tak długo miało chorować? Rozumiemy, że posłowie mogą mieć nieraz ważne i nie cierpiące zwłoki interesa, pojmujemy, że nieraz znużenie wskutek długiej i wytrwałej pracy czyni wypoczynek nieodzownym, usprawiedliwilibyśmy więc nieobecność z tego powodu. Przerwy takie w działalności poselskiej powinny być jednak krótkie i należałoby w tych urlopach zaprowadzić jakiś porządek, aby nie rozjeżdżała się naraz zbyt wielka liczba posłów. Nie można jednak niczem usprawiedliwić nieobecności tygodniami, a nawet miesiącami, z powodów błahych i tej bezwzględności, która nie ogląda się na to, ilu już wyjechało i ilu pozostaje. Ci, świecący nieobecnością, nie należą zresztą do zapracowanych i do wypoczynku nie mają prawa.

Poselstwo nie jest tylko zaszczytem, ale także obowiązkiem, kto go spełnić nie może lub nie chce, niech go się nie podejmuje lub złoży mandat. Przyjmowanie godności bez chęci spełnienia obowiązków z nią połączonych jest zarówno jak zaniedbywanie tych obowiązków, wprost karygodną niesumiennością. Dopuszcza się jej każdy poseł, który nie bywa na posiedzeniach bez nader ważnych i dostatecznych przyczyn, lub cały czas obrad przepędza w bufecie i korytarzach.

Temu lekceważeniu obowiązków poselskich nie zaradzą ani upomnienia, ani wezwania do złożenia mandatu Kto niema tyle poczucia obowiązku, aby pilnie bywać na posiedzeniach, puści mimo uszów ustne napomnienia, a pisemne wezwanie wrzuci do kosza. Jest jednak środek o wiele skuteczniejszy — jawność. Wyborcy mają prawo i powinni wiedzieć, którzy z posłów nie bywają na posiedzeniach i czem nieobecność usprawiedliwiają. Należy zatem ogłaszać listę nieobecnych i podawać przyczyny nieobecności, a środek ten podziała niewątpliwie, bo wzbudzi obawę utraty mandatu. Środek ten ma nadto jednę jeszcze — smutno wyrzec — skuteczną podnietę do bywania na posiedzeniach — utratę dyet poselskich. Nie jednemu niepotrzebne przejażdżki wypadłyby zbyt drogo, gdyby pobłażliwość w notowaniu nieobecnych nie zapewniała mu pobierania 10 złr. dziennie pomimo zaniedbywania obowiązków, a przecież tego pobierania wynagrodzenia za czas nieusprawiedliwionej nieobecności do — czynów szlachetnych zaliczyć nie można. Dotychczas jednak o nazwisku nieobecnych dowiedzieć się nie można ani z protokołów parlamentu, ani ze sprawozdań posiedzenia Koła, bo ani w jednych, ani w drugich nie notuje się ich wcale. Gdy jednak lekkomyślność w spełnianiu obowiązków wzrasta, należy zerwać z dotychczasową pobłażliwością i pouczyć wyborców, jak posłowie ich korzystają z powierzonego im mandatu. Obowiązek ten ciąży na prezydyum Koła, które go spełnić powinno w imię dobra publicznego i godności Koła, która niewątpliwie cierpi w skutek abscentowania się posłów, wzmagającego się w miarę pobłażliwości.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Praga**, 19 marca.*

Świeżo ukazało się tutaj dziełko, które zwróciło na siebie powszechną uwagę. Jest to niewielka książeczka, napisana przez głośnego uczonego, byłego posła do parlamentu, profesora filozofii na wszechnicy czeskiej w Pradze i redaktora miesięcznika *Nasze Doba* — dra T. Masaryka. W dziełku tem, noszącem napis: *„Czeska otazka“* (Sprawa czeska), prof. Masaryk krytycznie rozpatruje wszystkie piekące kwestye politycznego i cywilizacyjnego życia narodu czeskiego ze stanowiska szkoły t. zw. realistów, których sam jest przywódcą i najinteligentniejszą siłą.

Działalność prof. Masaryka jest u nas tak mało znana, że pozwolę sobie pokrótce ją tu scharakteryzować. Człowiek wszechstronnie wykształcony, o całą głowę przerastający swą inteligencyą współczesne społeczeństwo czeskie. prof Masaryk zajmuje w tem społeczeństwie całkiem wyjątkowe, a nader wybitne i wpływowe stanowisko. P. Masaryk znany już był w szerokich kołach uczonych europejskich jako autor głośnego dzieła, napisanego w języku niemieckim: „Samobójstwo“, kiedy zajął katedrę filozofii na czeskim uniwersytecie w Pradze. W Czechach imię jego nabrało rozgłosu głównie podczas głośnych sporów o autentyczności słynnych rękopisów królodworskiego i zielonogórskiego, rzekomo odkrytych przez Wacława Hankę. Prof. Masaryk brał bardzo czynny udział w całym tym sporze, zająwszy stanowisko wręcz nieprzychylne autentyczności rękopisów. Zawrzała walka na całej linii. Z jednej strony stanęli ludzie szczerze przekonani o autentyczności rękopisów tudzież „patryoci“, którzy sądzili, że uznanie rękopisów za falsyfikat ściągnęłoby hańbę na naród czeski; z drugiej zaś grupa t. zw. „realistów“ (Masaryk, Gebauer, Goll i inni). Zwolennicy autentyczności rękopisów (tak Staro- jak i Młodoczesi) nie przebierali w środkach, byleby oszkalować swych przeciwników w oczach narodu. Puszczono nawet pogłoskę, że „realiści“ są przekupieni przez... rząd berliński w celu poniżenia narodu czeskiego. Nic jednakże nie pomogło, i realiści wyszli zwycięsko z tej kampanii, udowodniwszy, jak na dłoni, że Hanka popełnił w zamiarze patryotycznym falsyfikat.

Spór o autentyczność rękopisów był wstępem do rewizyi całego programu narodowego Czechów... W roku 1891 prof. Masaryk został wybrany posłem do parlamentu. Razem z posłami Kaizlem i Kramarzem utworzył on grupę „realistów“ w klubie młodoczeskim, która to grupa odegrała bardzo wybitną rolę. Dzięki prof. Masarykowi Młodoczesi musieli przyjąć do swego programu cały szereg postulatów demokratycznych i postępowych. Jako wszechstronnie wykształcony i głęboki polityk, prof. Masaryk miał wielki wpływ na całą działalność klubu, a jego świetne mowy zyskały mu uznanie nawet u przeciwników parlamentarnych. Tylko u starszej inteligencyi czeskiej: staroczeskiej, młodoczeskiej, a przedewszystkiem klerykalnej, nie zdobył prof. Masaryk miru. *Czech* (organ klerykałów) i *Narodni Listy* występowały przeciwko niemu ze ślepą nienawiścią, zapominając niekiedy, że pomiędzy funkcyami prasy a policyi istnieje przecież pewna granica.

W roku 1893 prof. Masaryk składa mandat i od tego czasu poświęca się całkowicie prelekcyom uniwersyteckim i redagowaniu *Naszej Doby*. Jako profesor, ma on na młode pokolenie czeskie wpływ bardzo wielki. Zwracając uwagę młodzieży na prądy nurtujące w życiu i nauce zachodnio europejskiej, potrafił on zainteresować młodzież kwestyami, o których nie miało najmniejszego pojęcia starsze pokolenie. Prof. Masaryk to głównie przyczynił się do wyłonienia się wśród młodzieży ta zwanego ruchu „postępowego“, który w przeciwieństwie do rusofilskich *Nar. Listów* zajął względem nas bardzo przychylne stanowisko. Ma się rozumieć, że w zwolennikach *Nar. Listów* prof. Masaryk ma nieprzejednanych wrogów, którzyby go w łyżce wody chętnie utopili. Jest to rzecz całkiem zrozumiała, ponieważ nikt tak nie podkopuje gruntu pod *Nar. Listami*, jak prof. Masaryk i jego zwolennicy. W swym miesięczniku *Nasza Dola* prof. Masaryk wytrwale walczy z tą obłudą i demoralizacyą która dzięki takim czynnikom, jak *Nar. Listy*, przeniknęły społeczeństwo. Śmiało występując przeciwko świecącym blichtrem powagom, prof. Masaryk zdziera maskę z obłudników i uczy społeczeństwo czeskie krytycznie zapatrywać się na wszelkie objawy życia narodowego. Ostro występując przeciwko idealistycznemu „rusofilstwu“, prof. Masaryk ustawicznie nakłania Czechów do studyowania i bliższego poznania Rosyi, całkiem sprawiedliwie twierdząc, że „rusofilstwo“ bez znajomości Rosyi jest nonsensem.

Sam prof. Masaryk zna doskonale Rosyę i sądzi o niej zupełnie objektywnie. Co do Polaków, to powszechnie znane jest jego wystąpienie w *Czasie* (czeskim) w roku 1891.

W tem piśmie poseł dr. Kramarz począł zamieszczać „Wrażenia z Rosyi“, a pierwszy artykuł poświęcił właśnie Polakom. Informując się o Polakach u pewnych kół rosyjskich, ponapisywał pos. Kramarz takie rzeczy, przeciwko którym przedewszystkiem sami Rosyanie musieliby gorąco protestować.

W sprawie tej zabrali głos p. E. Jelinek i p. A. Czerny, a nareszcie i prof. Masaryk. Artykuł ostatniego z nich, nie uderzający w strunę uczuć polonofilskich, był napisany ze stanowiska ogólnoludzkiej sprawiedliwości. Prof. Masaryk, opierając się na swych własnych, bolesnych wrażeniach w Warszawie, wystawił pod pręgierz całą podłość i głupotę rządu rosyjskiego, pragnącego zniszczyć i wyplenić żywioł polski, a uczynił to w tak objektywny, rzeczowy i spokojny sposób, że mu literalnie nic a nic zarzucić niepodobna. Nawet tam, gdzie się nie zgadza z Polakami, wypowiada swoje zdanie w taki godny, prawdziwie gentlemański sposób, jak to potrafi tylko człowiek o szerokim widnokręgu umysłowym, niezacieśnionym żadnym fanatyzmem, żadnemi względami drobnostkowemi.

W przyszłym liście postaram się zapoznać czytelników z treścią ostatniego jego dziełka.

## Reforma podatkowa.

### VIII.

*(Podatek przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków.)*

Dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych największe znaczenie ma wielokrotnie w ustawie cytowany §. 85, przyznaje im bowiem pod pewnym względem stanowisko uprzywilejowane i ulgi, których dotychczasowe ustawodawstwo odmawiało. Niejednę kwestyę sporną, częstokroć dotąd z uszczerbkiem dla tych stowarzyszeń rozstrzyganą, załatwiono tu na ich korzyść, a uwzględniono także do pewnego stopnia interes stowarzyszeń rolniczych.

Paragraf 85 opiewa: Zarobkowe i gospodarcze stowarzyszenia, które polegają na zasadzie samopomocy, a działalność swoją na mocy statutu i faktycznie ograniczają jedynie na swoich członków, również gminne kasy zaliczkowe, mają być wolne od podatku, jeżeli czysty ich dochód roczny nie przekracza kwoty 300 złr.

Rozszerzanie działalności na nieczłonków nie zachodzi w następujących wypadkach:

a) jeżeli stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze od nieczłonków przyjmuje pożyczki, albo swoje zapasy kasowe lokuje w innych do publicznego składania rachunków obowiązanych przedsiębiorstwach i zakładach,

b) jeżeli stowarzyszenia kredytowe przyjmują od nieczłonków porękę za pożyczki członkom udzielane,

c) jeżeli stowarzyszenia konsumcyjne i surowcowe, dalej związki rolników, mające na celu wspólne sprowadzanie ziarna do zasiewu, nawozów, bydła hodowlanego, maszyn, przyrządów i innych środków produkcyi rolniczej — kupują od nieczłonków towary,

d) jeżeli stowarzyszenia produkcyjne, które nieczłonkom wytwory swe sprzedają dostarczają pracy tylko swym członkom, lub surowy materyał do swoich produktów tylko od członków sprowadzają. W mniejszym stopniu, — w drodze administracyjnej ma to być dokładnie unormowane,—takie stowarzyszenia produkcyjne będą mogły ubocznie zatrudniać także nieczłonków i od nieczłonków sprowadzać towary do przerabiania, a mimo to wolności podatkowej nie utracą.

e) stowarzyszenia magazynowe i handlowe, jeżeli towary przez swych członków wyprodukowane, nieczłonkom sprzedają.

Stowarzyszenia rolnicze, ograniczające się do przerabiania i spieniężania takich produktów rolniczych, które uczestnicy stowarzyszenia na swoich gruntach wydobyli, będą zupełnie od podatku zarobkowego wolne, tj. bez względu na kwotę, jaką rocznie ich czysty dochód przed-

# Obrona Warszawy w roku 1794

## oblężonej przez Moskali i Prusaków.

30 (Ciąg dalszy).

### Zdrada odkryta.

Wypędzenie z Warszawy Moskali nabawiło króla wielkim strachem, zamierzał nawet uciekać, po dwakroć jednak bezskutecznie. Rada Tymczasowa, jakkolwiek do jej składu weszły osobistości przychylne dla króla: Mokronowski, Wulfers, Rafałowicz (przez Targowicę w miejsce Zakrzewskiego mianowany burmistrzem Warszawy), zdawało mu się, że nie da rękojmi bezpieczeństwa. Ustanowienie Rady Najwyższej, do której wyżej wymienieni już nie należeli, a w której głównie przewodzili Kołłontaj i Ignacy Potocki, trwożyło go tem bardziej, że i na pieniądzach już nie umieszczano jego portretu. Skutkiem tego były usiłowania obalenia tej Rady przez podburzenie mieszczan, a następnie przeciw Kołłontajowi pospólstwa.

Gdy jednak podburzone pospólstwo zwróciło się przeciw zdrajcom i tych samowolnie powiesiło, — chociaż w ślad zatem znęcano się nad tem pospólstwem — mszcząc się na niem, i surowością chcąc zapobiedz odnowieniu się zaburzeń, ale właśnie, gdy te surowości zdawały się nie uspokajać umysłów, lecz raczej je jątrzyć, gdy nadto dzielne przez Kościuszkę odpieranie oblężenia przez Prusaków i Moskali podnosiło uczucia patryotyczne obawa króla i jego stronnictwa nie miała już granic i zdecydowano się uczynić krok rozpaczliwy, zdradziecki — niepodobny do uwierzenia, gdyby niestety sam się nie zdradził, i zdrada nie została odkrytą. Oto, co o tem pisze Kitowicz (Tom III, str. 141) w pamiętnikach swoich:

„Prymas obawiając się co chwila nowego zaburzenia, zagrażającego jemu i królowi utratą życia, napisał list do królewicza pruskiego, w obozie pod Warszawą będącego, aby ocalił Poniatowskiego wraz z jego rodziną, wskazując przytem sposoby, gdzie ma na Warszawę uderzyć, i jakim sposobem najłatwiej zdobyć, i wysłał z tym listem wiernego posłańca, który się podjął przenieść to pismo do obozu pruskiego. Ale się ten zamysł nie udał; właśnie, gdy się przez linię przekradał, spostrzeżony od gęstych placówek polskich przy Powązkach, do wodza odprowadzony został. Wzięty na indagacyę, wyznał dobrowolnie, że prymas Michał Poniatowski wręczył mu osobiście list u niego znaleziony. Gruchnęła ta wieść natychmiast po całym obozie polskim, a jeszcze bardziej po Warszawie. Oburzony lud zaczął się tłumnie zbierać po ulicach, odgrażając się na prymasa za tę zdradę, i zabierając się do stawiania szubienicy. Kościuszko, jakkolwiek zwykł był zawsze ochraniać króla, widząc powszechne oburzenie, i nie mogąc mu inaczej zapobiedz, udał się osobiście do zamku królewskiego, opowiedział grożące niebezpieczeństwo nietylko prymasowi, ale i królowi. Natenczas Stanisław Poniatowski napisał do niego własnoręczny list w którym była zapieczętowana trucizna, z temi słowy: iż już nie ma innego sposobu ratunku! Jeszcze prymas nie skończył czytania tego fatalnego listu, gdy usłyszał już na ulicy okropny wrzask rozjuszonego ludu, który, wśród odgrażania się i przekleństw, skwapliwie znosił utensilia szubieniczne. Nie było czego czekać. Prymas usypał część trucizny w tabakierkę, i bez namysłu zażył z całej siły. Poczem niedługo zaczął drzemać, wspierając się łokciem na stoliku. Trucizna była tak gwałtowna, że przymas niedługo życie zakończył, mając twarz wzdętą i szkaradnie zeszpeconą. Uwiadomiony król o śmierci brata kazał jego ciało przystojnie ubrane w trumnie na katafalku wystawić, aby tą ofiarą nasycić zemstę ludu, żeby po większą nie sięgał. Jakoż rozeszła się była pogłoska po Warszawie, że prymas uciekł, albo się w sklepach prymasowskiego pałacu przechowuje, i że na jego miejsce ubranego bałwana z larwą położono w trumnę, aby tym fortelem lud oszukać. Zbiegało się więc hurmem do pałacu pospólstwo do zwłok zmarłego prymasa, chcąc się naocznie o istotnej jego śmierci przekonać. Ponieważ zaś twarz jego dla szkaradnego zeszpecenia zakryta była zieloną kitajką, przeto wolno było każdemu wnijść na gradusy katafalku, podnieść kitajkę i przypatrzyć się mu do woli. Stało się to dnia 12 sierpnia. Choć cała Warszawa o tem wiedziała, nie głoszono tego po gazetach, aby nie robić przykrości królowi, doniesiono tylko dnia 13 te słowa: wczoraj o godzinie 11 rano książę prymas Michał Poniatowski żyć przestał. Familia rozgłaszała wszędzie, że prymas zmarł naturalną śmiercią“.

Zachodzi teraz pytanie, czy prymas pisał list ten do królewicza pruskiego z wiedzą samego króla? Zważywszy wszystkie okoliczności, i to co poprzedzało ten wypadek od czasu wypędzenia z Warszawy Moskali, przypuszczać należy, że musiał wiedzieć. Nadto w tym liście były „wskazane sposoby, gdzie ma na Warszawę uderzyć, i jakim sposobem najłatwiej zdobyć“. Musiał więc ktoś z wojskowych dać prymasowi te objaśnienia, bo przecież sam prymas niezawodnie nie mógłby tego wszystkiego wiedzieć.

To samo przytacza także w pamiętnikach swoich Karpiński (str. 268 wydanie z roku 1849).

Mówi o otruciu i Lelewel w korespondencyi swej z Sienkiewiczem.

Z tem wszystkiem nasuwa się uwaga, czemu o otruciu się prymasa nic nie wspominają ze współczesnych nietylko Sanguszko, Wodzicki, Wojda, Kiliński, hrabina Tarnowska (mówi, że zachorował 9 sierpnia), ale nawet Zajączek? Zajączek, tak niechętny Poniatowskim, czyżby nie wspomniał, zwłaszcza, że będąc wówczas w obozie pod Warszawą niezawodnie musiałby wiedzieć? Nadto Kitowicz i Karpiński, jedyni ze współczesnych nie byli wówczas w Warszawie, i spisywali swoje pamiętniki dopiero później. Że spisali, co słyszeli — niezawodnie, ale czy ta wiadomość, z posłuchu wzięta, była prawdziwa? O tym wypadku także w pamiętnikach swoich z opowiadania ojca dr. Karol Kaczkowski (I, str. XVIII), mówi, że Kościuszko był także i u prymasa, ale temu opowiadaniu Kaczkowskiego niepodobna uwierzyć z tego powodu, że będąc wysłanym od Madalińskiego z trofeami zdobytemi na Prusakach, miał być wyznaczony do króla na posyłki, i że przez niego król jakiś pakiet przesłał był prymasowi, jakby król do tego nie miał sług swoich własnych. Mówi nadto, że pod wieczór 12 sierpnia dowiedziano się o śmierci prymasa. Tymczasem rzeczywiście śmierć nastąpiła w nocy — raczej o północy z 11 na 12 sierpnia. I Kitowicz błądzi, mówiąc, że już 13-go w gazetach śmierć prymasa została ogłoszoną, — owszem dopiero 16 sierpnia.

Jakoż *Gazeta Wolna Warszawska* nr. 33 str. 429 z 16 sierpnia pisze:

„W nocy z dnia 11 na 12 bieżącego miesiąca zszedł z tego świata w tej stolicy książę Michał Poniatowski, prymas Korony Polskiej i w. ks. l.“

A *Korespondent Narodowy i Zagraniczny* nr. 65 str. 1466 także 16 sierpnia donosi:

„W tej stolicy dnia 12 tego miesiąca o godz. 1 z północy po kilkudniowej chorobie życie zakończył książę Michał Jerzy Poniatowski, prymas Korony Polskiej i w. ks. l w roku życia swego 58. Urodzony 12 października 1736“

Nadto, tenże *Korespondent* str. 1507 z 19 sierpnia dod. do n. 66 donosi:

„Od wtorku d 12 bieżącego do niedzieli ciało prymasa złożone było w pałacu na Senatorskiej ulicy przy odprawiających się codziennie u pięciu ołtarzów mszach św., a w niedzielę d. 17 przeprowadzone jest do kollegiaty św. Jana gdzie się odprawia dziś drugi dzień pogrzebowy obchód

Wreszcie tenże *Korespondent* str. 1531 z 23 sierpnia w dod. do n. 67 opisuje pogrzeb:

„Ciało ś. p. księcia prymasa po kilkodniowem na sali pałacowej wystawieniu, przy licznie odprawianych mszach św. dnia 17 t. m., później do kościoła św. Jana, a potem na cmentarz zawiezione zostało, i w katakumbach złożone. Nabożeństwo zaś w ozdobionym jak najwspanialej i rzęsistem światłem oświeconym kościele św. Jana przez trzy dni odprawiane było.“ Tu następuje szczegółowy opis trzydniowego nabożeństwa w końcu dodaje: „Codziennie był przytomny Najjaśn. Pan całemu nabożeństwu, tkliwe serce może ze straty nieodżałowanego brata w ofierze składając Bogu.“

Przytoczyliśmy wszystko z obowiązku bezstronności. W końcu, żeby czytelnik z tego wszystkiego mógł sobie uczynić wniosek i dojść prawdy, dodajemy i to: dlaczego od 12 aż do 17 ciało zostawało w pałacu — w upały sierpniowe? a jak Lelewel sam widział w trumnie wiekiem nieprzykrytej? Skądby się wzięła owa powszechnie znana zwrotka:

Książę prymas zwąchał linę,
Wolał proszek, niż drabinę.

Co więcej, Niemcewicz w pamiętnikach swoich powiada (str. 167 wyd. lipskie), że posądzano Kołłontaja o otrucie prymasa. Ta wzmianka Niemcewicza rozstrzyga kwestyę. Któżby mógł posądzać Kołłontaja? Oczywiście, że stronnictwo królewskie, nienawidzące Kołłontaja. Ale, skoro to stronnictwo posądzało o otrucie — tem samem stwierdza że rzeczywiście było otrucie. Że nie przez Kołłontaja, nie potrzeba dowodzić, i sam Niemcewicz mówi: „Nie wierzę temu“. Niezawodnie, że nikt temu nie wierzył, dowodzi tylko złości i zapamiętałości do Kołłontaja ale rozgłaszanie tego otrucia przez tych, którzy, gdyby nie było otrucia, nie mieliby żadnego powodu do wspominania o otruciu, jasno dowodzi — że było otrucie. A kiedy było otrucie, — oczywiście i zdrada była. Zostaje nam tylko dodać dla objaśnienia rzeczy słówko o samej osobistości prymasa, zwłaszcza, że teraz starają się go przedstawić w innem świetle. Intencya dobra usuwać plamy, ale czy wolno do tego zmierzać przez fałsz?

W pamiętnikach posła moskiewskiego Sieversa str. 45 o prymasie czytamy:

„Pod wielu względami jest on (prymas) przeciwieństwem brata (króla), mianowicie co do tę-

stawia. Natomiast tworzenie sklepów handlowych i stałych filij przy stowarzyszeniach rolniczych pozbawia je przywileju wolności podatkowej

Jak widać, w sformułowaniu powyższych przepisów starano się zarazem zapobiedz ażeby pod płaszczykiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nie wyłudzano ulg podatkowych na rzecz wysoko opodatkowanych przedsiębiorców.

U bardzo wielkich przedsiębiorstw, prowadzonych przez spółki akcyjne, zdarza się często, że mając siedzibę swą w Austryi, działalność swą i operacye rozszerzają poza granice krajów przedlitawskich i odwrotnie, siedziba ich leży w Zalitawii a część ich operacyi przeprowadzaną bywa w tej połowie monarchii. Chodzi tu o przedsiębiorstwa bardzo wielkie, których częściowe także operacye są znaczne i dla opodatkowania, całkiem słusznie zresztą, pouętne. Co do takich przedsiębiorstw projekt rządowy utrzymuje w mocy postanowienia ustaw z 28 lipca 1871 i z 11 kwietnia 1873. Nie wchodząc tu w bliższe szczegóły, zaznaczamy jedynie, że ta druga ustawa, odnosząca się jedynie do towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, powinnaby być stosowaną wogóle do wszystkich przedsiębiorstw, które mają siedzibę swą w Austryi lub na Węgrzech, a w działalności swej wychodzą nietylko poza granice odnośnej połowy monarchii, ale i całego państwa.

Co się tyczy przedsiębiorstw, mających siedzibę swą w państwie austryackiem, projekt rządowy w ogólności stawia zasadę, że w razie rozszerzenia ich działalności poza granice monarchii mają być **na podstawie całego przychodu** w Austryi opodatkowane. Wyjątek zachodzi, jeżeli przedsiębiorstwo takie za granicą utrzymuje stałe składy filialne, fabryki, miejsca sprzedaży, agencye itp W takim razie przychód zagranicznych operacyj podlega opodatkowaniu w Austryi, jeżeli nie wykazano, że już za granicą został opodatkowany. I ta jednak zasada przyjmuje następujące ograniczenia: Jeżeli operacye przedsiębiorstwa polegają na obrocie towarowym z kraju za granicę i odwrotnie, to tylko połowę przychodu poczytuje się za przychód zagraniczny. Jeżeli natomiast przedsiębiorstwo ma na celu produkcyę towarów w kraju, to nawet w takim razie, gdy te towary za granicą bywają pozbywane, przynajmniej dwie trzecie części przychodu mają uledz opodatkowaniu w Austryi. We wszystkich innych przypadkach — zawsze mając na uwadze przedsiębiorstwo z siedzibą w Austryi — przynajmniej dziesiąta część przychodu z całego przedsiębiorstwa opodatkowaną będzie w kraju na mocy projektowanych przepisów.

Jeżeli odwrotnie siedziba przedsiębiorstwa znajduje się za granicą, to przychód z operacyj dokonanych w Austryi będzie też służył za podstawę wymiaru austryackich podatków. Oczywista, że w tych i tym podobnych postanowieniach, wchodzących w zakres międzynarodowego niejako prawa o podatku zarobkowym, zajść mogą daleko idące zmiany na mocy traktatów handlowych.

Przedsiębiorstwom obowiązanym do publicznego składania rachunków, podatek zarobkowy wymierzany będzie corocznie i to na podstawie czystego dochodu uzyskanego w roku bezpośrednio poprzedzającym (nie jak dotychczas podług przecięcia z trzech lat). W pierwszym roku istnienia przedsiębiorstwa z reguły czysty dochód obliczany będzie w wysokości 4% kapitału akcyjnego. I pod tym względem stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze mają być lżej traktowane

Podstawę wymiaru podatkowego tworzy prawidłowo bilansowa nadwyżka dochodów. Zasadą jest, że się potrąca wszelkie odsetki bierne, z wyjątkiem kwot, użytych na oprocentowanie kapitałów w przedsiębiorstwie lokowanych, jakoteż pożyczonych na obligacye pierwszeństwa inne częściowe zapisy długu lub na zastaw hipoteczny. Odsetki te będą wliczone do dochodu ulegającego podatkowi. Natomiast kwoty użyte na oprocentowanie statutowo pokrytych i rzeczywiście wydanych listów zastawnych i obligacyj komunalnych mają być bezwarunkowo potrącone jako pozycye rozchodowe.

Również ma się potrącać czyste przychody z gruntów i realności w kwocie, która służy za podstawę wymiaru podatków, gruntowego i domowych, dalej pobrane kwoty gwarancyjne lub zaliczki państwowe, rezerwy premiowe służące w zakładach asekuracyjnych do pokrycia ubezpieczeń z końcem roku jeszcze nie ubiegłych wreszcie amortyzacyjne odpisy, bez względu na to, czy się je w osobne fundusze gromadzi, lub nie. Fundusze te atoli muszą być przeznaczone do pokrywania rozchodów i strat ściśle określonych, faktycznych lub niewątpliwie z toku interesów przewidzieć się dających. Tak samo w końcu jako rozchodowe pozycye traktowane być mają dodatki na ubezpieczenie urzędników i tantyemy w myśl statutu prawidłowo wypłacane.

Jeżeli w stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych przychód cały lub w części rozdziela się między członków stowarzyszenia za dokonane przez nich roboty, dostarczone surowce itp, to kwotę tego rozdziału należy wprawdzie wliczyć do opodatkowanego dochodu, stowarzyszenia te jednak mają prawo z drugiej strony umieścić w rozchodzie pozycyę, która tej kwocie, na podstawie cen targowych obliczonej, odpowiada.

Fundusze rezerwowe będą wyjątkowo opodatkowane wówczas jeżeli w razie ewentualnego rozwiązania towarzystwa, spółki lub instytucyi jako nadwyżka z kapitału zakładowego mają podlegać rozdziałowi.

W następnym artykule omówimy wysokość niniejszego podatku i nader ważną dla korporacyj autonomicznych kwestyę, gdzie, w którym kraju i w której gminie, podatek od tych przedsiębiostw będzie opłacany.

## Z Rady państwa.

Izba poselska powróciła wczoraj do reformy podatkowej, a w szczególności do §§. 12 do 15 zawierających postanowienia o podziale opodatkowanych na klasy — o okręgach podatkowych i o towarzystwach podatkowych.

Po posłach Hajeku i Auspitzu, których mowy streścił wczorajszy telegram, zabrał głos poseł **Prade**, który zwrócił się głównie przeciw podziałowi na klasy, w czem upatruje tendencye socyalne. Mowca uważa przeprowadzenie tego podziału za nieracyonalne i wnosi, aby okręgi Izb handlowych były okręgami podatkowemi tylko dla pierwszej klasy. Natomiast dla drugiej, trzeciej i czwartej klasy mają być okręgami podatkowemi miasta i miejscowości przemysłowe, mające więcej, niż 20.000 ludności.

P. **Jędrzejowicz** wnosi, aby dzierżawcy przedsiębiorstw przemysłowych nie opłacali podatku zarobkowego, ponieważ takie przedsiębiorstwa mają już opłacać podatek od rent.

Po mowie p. **Boem-Bawerka** pos. **Kramarz** polemizuje z mową p. **Mengera**, wypowiedzianą w dyskusyi generalnej. Prezydent przerywa mu jednak, poczem mowca czyni wniosek, aby istniały tylko trzy klasy: jedna dla opłacających podatek zarobkowy do 30 złr., druga dla opłacających od 30 do 300 złr. i trzecia dla płacących więcej, niż 300 złr.

P. **Menger** wyjaśnia, że przyjęto podział na klasy w tym celu, aby komisye podatkowe uwolnić od wpływu chwilowych prądów.

Przemawiali jeszcze pp. **Hauck** i **Kramarz** oraz referent **Dipauli**, poczem Izba przystąpiła do głosowania. Uchwalono § 12 z poprawkami p. **Anspitza** (patrz wczorajszy telegram) i p. **Jędrzejowicza**, a §. 13 do 15 bez zmiany. Wszelkie inne wnioski posłów odrzucono.

Z kolei Izba przystępuje do obrad nad §§. 16 do 22 o sposobie tworzenia komisyj dla rozdziału podatku zarobkowego.

Pos. **Sokol** oświadcza, że względy prawnopolityczne wystarczają, aby cały projekt odrzucić, zawiera on bowiem takie naruszenie czeskiego prawa państwowego, że Młodoczesi dopuściliby się zdrady głównej, gdyby głosowali za przedłożoną reformą podatkową. Mimo tego oświadczenia mowca w dalszym ciągu krytykuje projekt i zarzuca, że wprawdzie opodatkowani wysyłać będą reprezentantów swoich do komisyj podatkowych, ale wybrani nie będą mogli strzedz interesów wyborców, gdyż nie będzie im wolno zmienić kontyngentu, a nadto minister skarbu z góry postarał się o to, aby rząd miał większość w komisyi.

P. **Schwab** polemizuje z poprzednim mowcą, lecz sam wytyka, że postanowienia o wyborze komisyj krajowych są niejasne i tworzą zbyt skomplikowany sposób wyboru.

Pos. **Kaiser** żąda, aby w gminach wiejskich głosowanie na członków komisyj podatkowych odbywało się bezpośrednio i występuje przeciw głosowaniu przez przesyłanie kart głosowania. Mowca czyni odpowiednie wnioski.

W tym samym duchu przemawiał p. **Rogl**, poczem przerwano rozprawy.

Minister skarbu odpowiada na interpelacyę pp. **Kronawettera** i **Pernerstorfera** z powodu rozpisania konkursu na pewną posadę rządową, przyczem zażądano przedłożenia metryki chrztu i oświadcza, że polecono zmienić edykt i na nowo go ogłosić.

Izba uchwala 126 głosami przeciw 31 wniosek pos. **Pacaka** w sprawie ogłaszania mów poselskich, który odesłano pierwotnie do komisyi prasowej, przekazać obecnie komisyi dla kodeksu karnego i polecić jej, aby w 14 dniach przedłożyła sprawozdanie.

Nareszcie p. **Schlesinger** czyni wniosek o zniesienie podatku spożywczego od nafty i zmian cła od olei mineralnych, oraz o postanowienia karne co do sprzedaży tych olei i upaństwowienie ich sprzedaży.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 21 marca.*

Poseł **Vosniak**, z którym minister **Madeyski** konferował w sprawie cylejskiej celem skłonienia go do kompromisu, objeżdża obecnie swój okręg wyborczy, celem porozumienia się z mężami zaufania wyborców. Jak wiadomo pos. Vosniak odrzucił propozycyę, aby zamiast utworzenia niższego gimnazyum słowieńskiego lub klas równorzędnych ze słowieńskim językiem wykładowym znieść klasę przygotowawczą i młodzież w pierwszych dwóch klasach podzielić według narodowości. Otóż według *Narodnich Listów* mężowie zaufania pochwalają stanowisko posła Vosniaka i wyrazili mu zaufanie w nadziei, że nie zejdzie z dotychczasowej drogi i w razie odrzucenia żądań słowieńskich, wystąpi z koalicyi. Pos. Vosniak zapewnił przy tej sposobności, że w tym wypadku wystąpią razem z nim także posłowie karyntyjscy.

Węgierska Izba magnatów wczoraj rozpoczęła dyskusyę budżetową, a dziś ma przystąpić do obrad nad przedłożeniami kościelnemi. Dyskusya budżetowa toczy się zatem już pod wpływem walki o ustawy kościelne, jaka dziś się rozpocznie. Posiedzenia Izby poprzedziły zgromadzenia stronnictw. Liberalni magnaci zgromadzili się nader licznie, bo na zgromadzenie przybyło ich 114. Na zgromadzeniu tem uchwalono zgodzić się na taką zmianę ustawy o wolności sumienia, aby zamiast projektowanych przepisów o bezwyznaniowych, upoważnić rząd do wydania rozporządzenia normującego stosunki osób nienależących do żadnego z recypowanych lub uznanych wyznań. Zastrzeżono przytem, aby rozporządzenie to opierało się na zasadzie, że dzieci takich osób muszą należeć do jednego z wyznań recypowanych lub uznanych i wychowywać się w zasadach wiary tego wyznania. Wniosek w tym duchu uczyni hr. Emeryk **Szechenyi** lub hr. Aladar **Andrassy**. Mniej licznie zebrali się klerykalni, bo tylko w liczbie 40 czy w 45. Uchwalono tu pozostać na dotychczasowem stanowisku bezwzględnej opozycyi, gdyby jednak przegłosowano przeciwników ustawy, poprzeć głosami powyższą zmianę. Natomiast biskupi uchwalili nie zmieniać w niczem dotychczasowego stanowiska.

*Z Petersburga.*

Jak donoszą z **Petersburga** naczelny **zarząd cenzury** wystosował do podejrzanych o liberalizm czasopism **okólnik**, podnoszący, że pewna część prasy usiłuje wpoić w publiczność przekonanie, że nastąpi rozbrat z wewnętrzną polityką zmarłego cara. **Rząd o tem zgołanie myśli** i z czasopismami, któreby dalej taki zamiar mu przypisywały, postąpi wedle ustaw. Jest to zapowiedź ostrzeżenia urzędowego, po którem może nastąpić zawieszenie czasopisma. Wobec tego niektóre z nich zamierzają na seryo prosić o to, aby cenzura wstępne ich artykuły przed wydrukowaniem czytała (w Petersburgu i Moskwie nie ma cenzury prewencyjnej).

Okazuje się więc coraz wyraźniej, że wszelkie nadzieje co do zasadniczej zmiany polityki wewnętrznej w Rosyi są bezpodstawne.

Dzienniki rosyjskie zamieszczają bardzo życzliwe dla generała **Werdera** artykuły pożegnalne z powodu jego ustąpienia ze stanowiska ambasadora niemieckiego w Petersburgu. Car Mikołaj nadał mu przy rozstaniu order Andrzeja. Podobno zaraz po śmierci cara Aleksandra powstał zamiar odwołania generała Werdera z Petersburga; rząd niemiecki czekał tylko na nominacyę nowego ministra spraw zagranicznych w Rosyi; pomimo tego Werder podobno sam nie spodziewał się, że będzie musiał ustąpić. To też odwołanie Werdera jest przedmiotem ożywionej dyskusyi i daje powód do rozmaitych domysłów. Mniejsza o to zresztą, co było główną przyczyną odwołania Werdera; o wiele ważniejszą jest kwestya obsadzenia opróżnionego po nim stanowiska dyplomatycznego. Zamiar powierzenia tego stanowiska hrabiemu **Herbertowi Bismarkowi** napotyka rozmaite trudności. Najpierw niewiadomo, czy sam on chciałby przyjąć posadę, która uczyniłaby go podwładnym sekretarza stanu Marschalla; z drugiej strony w samym Petersburgu zamiar powołania na to stanowisko Herberta Bismarka nie zrobił korzystnego wrażenia. W petersburskich kołach rządowych i dyplomatycznych obawiają się, że Herbert Bismark może łatwo popsuć dzieło Werdera i nie potrafi zastosować się do tradycyi, jaką pozostawia ten przychylny dla Rosyi dyplomata, który uważany był na dworze cara Aleksandra III za *persona gratissima*.

Dzienniki rosyjskie rozpisują się wiele o tem, że car oświadczył się wyraźnie za **podniesieniem oświaty ludowej** i przez to poparł niejako usiłowania, zmierzające do zaprowadzenia w Rosyi obowiązkowej nauki szkolnej. Nadzieje te obudził ten fakt, że kiedy gubernator astrachański przedstawił carowi raport, w którym nadmienił, że pośród ludności coraz bardziej wzrasta poczucie potrzeby oświaty i objawiają się żądania powiększenia liczby szkół, car napisał na raporcie rezolucyę, iż **należy dążenia te popierać**, a zarazem nadmienił ustnie, że **zwróci na to uwagę ministra oświaty**.

*Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.*

Jedyne w swoim rodzaju nastały stosunki w stolicy Hiszpanii. Stanu oblężenia wprawdzie nie zaprowadzono, lecz do pewnego stopnia istnieje on w rzeczywistości, a dyktatura spoczęła w ręku generała Martineza **Camposa**. Zagroził on oficerom, że wszelkie wykroczenia przeciw karności wojskowej karane będą śmiercią, zaś deputacyi dziennikarzy oświadczył, że występując przeciw armii narazić się mogą na to, **że będą zastrzeleni**. Równocześnie jednak z wiedzą dyktatora odbyć się miało **zgromadzenie oficerów** całej załogi madryckiej na którem uchwalono zażądać, aby dziennikowi *Resumen* zakazano dalszego wydawnictwa.

Wobec tak pojmowanej wolności prasy i takiego wymiaru sprawiedliwości w sprawie spornej między armią i dziennikarstwem, — uznały redakcye pism miejscowych za najwłaściwsze bronić się własnemi siłami i obwarowały swoje lokale, otoczywszy je uzbrojoną strażą.

Co do załatwienia przesilenia, brak dotąd pewnych wiadomości. Martinez Campos stara się skłonić **Sagastę** do utworzenia nowego gabinetu, ten jednak misyi tej przyjąć nie chce. Jako drugiego kandydata na prezydenta wymieniają **Canovasa**, którego też królowa regentka wezwała, celem omówienia bliższych warunków. Wynik tego posłuchania dotąd nie wiadomy.

## Kronika.

*Kraków, 21 marca.*

**Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“** na budowę szkoły polskiej w Biały zebrano w kole krzeszowickiem na pożegnalnym wieczorku p. Edwarda Zawadzkiego 6 złr. 92 ct.

**Na gimnazyum polskie w Cieszynie** złożyli uczniowie III klasy gimn. wadowickiego zamiast dorocznego powinszowania 2 złr., p. Józef Gruenberg 1 złr.

**Wiosna kalendarzowa.** Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny zaznaczył się u nas śnieżycą, która dziś rano ubieliła dachy domów. Ustępująca zima zapragnęła jeszcze na kilka godzin rozciągnąć swe panowanie — napróżno niestety, gdyż ciepłe promienie słońca nie pozwolą na długo ostać się białemu całunowi, a łagodny powiew południowych wiatrów niebawem usunie z powierzchni resztki śnieżnej skorupy. Według astronomicznych zapowiedzi, w najbliższym już tygodniu spodziewać się należy ciepłych dni, a z niemi pierwszych tchnień wiosny.

**Koncert na restauracyę Wawelu.** Towarzystwo muzyczne postanowiło urządzić wielki koncert, z którego dochód przeznacza na restauracyę katedry na Wawelu. Bawiąca chwilowo u rodziny artystka opery włoskiej pani Sztolcman Prylińska przyobiecała łaskawie swój współudział tym w koncercie

**Pożar.** Wczoraj wieczorem po godzinie 9 wybuchł w budynkach należących do ogrodu letniego, znanego powszechnie pod nazwą „stary Metz“, za miastem przy gościńcu warszawskim, tuż obok miejskiego domu akcyzowego, na granicy miasta a wsi Prądnika Czerwonego znaczny pożar, który jasną łuną zaświecił nad miastem. Przybył na miejsce tabor ratunkowy straży pożarnej, pod komendą brandmistrza p. Wójcika, zastał dach domostwa w płomieniach. Dach ten spłonął też istotnie, gdyż o uratowaniu go wobec rozszerzenia się ognia nie mogło być mowy, resztę zaś, tj. zrąb domu, kręgielnię i werandy, służące gościom za ochronę, uratowano Ogień ten zagrażał sąsiednim domom, oranżeryi p. Morgensterna i blisko położonym zabudowaniom wojskowym, w których mieszczą się magazyny paszy dla koni wojskowych i piekarnia wojskowa. Straż ugasiła ogień, pracując do godziny 11 w nocy i wypotrzebowała do ugaszenia 11.000 litrów wody. Wojsko pomogło straży przy pompowaniu sikawką i przy gaszeniu zgliszczy. Naczelnik gminy Prądnika Czerwonego zjawił się z sikaweczką i z beczułką wody po ugaszeniu ognia o godzinie 11.

**Z „Sokoła“.** W niedzielę dnia 31 marca o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali „Sokoła“ walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Sokół“ z następującym porządkiem dziennym: 1) przyjęcie sprawozdania za r. 1894; 2) przyjęcie sprawozdania komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum; 3) wybór 10 członków wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego.

**W Związku literackim** w piątek dnia 22 marca dokończy p Kazimierz Bartoszewicz pogadanki swojej: O Rzeczypospolitej Babińskiej. Początek o godzinie $7^1/_2$.

**I. Gal. Stowarzyszenie c. k. Weteranów wojskowych** w Krakowie i w Podgórzu odbędzie roczne walne zgromadzenie w sali radnej miasta Krakowa w dniu 31 marca 1895 w niedzielę o godzinie drugiej popołudniu.

**Z krakowskiego Koła filologicznego.** W piątek 22 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w *Collegium novum* zebranie, na którem prof. uniw. Jag. dr. Sawczyński będzie miał odczyt p. t. „Nowe odkrycia w dziedzinie starożytnej muzyki greckiej“.

**Pomnik Kilińskiego** we Lwowie przyjdzie, jak donoszą dzienniki lwowskie, zapewne już w roku bieżącym do skutku. Figura cała jest wykonaną z monolitu w pracowni rzeźbiarza p. Juliana Markowskiego i oczekuje tylko podstawy, którą sprawi gmina miasta Lwowa na miejscu w parku Kilińskiego. Grono tamtejszych mieszczan pokrywa resztę kosztu, na który nie wystarczyły dotąd składki. Do postumentu będzie włożoną puszka z ziemią, którą dnia 26 czerwca 1891 roku, za pośrednictwem redakcyi *Dziennika Poznańskiego*, otrzymał p. Piotr Gross (przewodniczący komitetu pomnikowego) z grobu rodziny Kilińskich w Trzemesznie.

**Translokacya wojsk.** *Fremdenblatt* donosi, że w jesieni rb. nastąpią następujące zmiany co do załóg wojskowych. Wiedeński pułk dragonów nr. 3 (im. króla saskiego) odejdzie ze Stokerau do Krakowa; w jego miejsce przybędzie do Stokerau dawniej galicyjski a obecnie morawski pułk ułanów nr. 11 stojący załogą po części w Gródku, po części w Hruszowie. Nadto do Wiednia odejdzie z Krakowa pułk ułanów nr. 1. Natomiast ustąpi z Wiednia pułk dragonów nr. 13 (sabaudzki), który przeniesiony zostanie do Łańcuta. Stojący w Łańcucie pułk ułanów nr. 3 (im. arcyksięcia Karola) odejdzie do Gródka

**„Civilta Cattolica“,** połurzędowy organ OO Jezuitów, zamieściła w zeszycie z dnia 2 marca b. r. obszerne sprawozdanie, przedstawiające warunki, w jakich żyją Polacy w Rosyi, ich prześladowania, ich potrzeby i słuszne żądania. Sprawozdanie to oparte jest na wszechstronnej znajomości rzeczy i daje przedmiotowo skreślony obraz stosunków narodowych, religijnych i prawnych, oraz dotyka roli, jaką w stosunkach polsko-rosyjskich odgrywa prasa rosyjska Najpobieżniej i jakby mimochodem tylko wspomniana jest sprawa krożańska.

**Sokal,** 18 marca (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj urządził tutejszy „Sokół“ wieczorek muzykalno wokalny, połączony z ćwiczeniami i tombolą. Przyciągającym punktem wieczoru był śpiew p. Oskara Sacha ze Lwowa, któremu na tem miejscu serdeczne należy się podziękowanie. Po raz pierwszy popisywało się tutaj 6 druhów, wykonując dwie piramidy bardzo pięknie.

Dnia 30 b. m. odbędzie „Sokół“ doroczne walne zgromadzenie.

**† Leontyna z Żuczkowskich Halpertowa,** najstarsza z żyjących artystek dramatycznych polskich długoletnia gwiazda teatrów warszawskich, zmarła w dniu 19 b. m. w Warszawie, przeżywszy lat 92 Ś. p. Halpertowa była ostatnią przedstawicielką dawnego pokolenia artystów sceny warszawskiej, którego tradycyami, karmi się do dziś dnia młoda generacya artystyczna, jako wspomnieniem świetnej epoki rozkwitu sztuki dramatycznej w Polsce. W historyi sceny warszawskiej zajmuje ona jednę z najpiękniejszych kart jako artystka rozgłośnej sławy ugruntowanej na rzeczywistym talencie, wspartym wielką pracą i zamiłowaniem zawodu. Ś. p. Halpertowa zawód sceniczny rozpoczęła za dyrekcyi Osińskiego w 1821 roku. Dzięki wybitnym zdolnościom od samego początku karyery zajęła pierwszorzędne na scenie stanowisko i jako przedstawicielka ról dramatycznych i bohaterskich, których przez okres 29 letniej pracy na scenie stworzyła długi szereg, była ulubienicą publiczności. Ostatnią jej kreacyą, która zamknęła swą świetną karyerę, była rola „Adryanny Lecouvreur“. W r. 1850 ustąpiła ś. p. Halpertowa na emeryturę, pozostawiając jak najpiękniejsze wspomnienie po sobie. Od tej chwili w ciszy i spokoju spędziła 45 lat żywota, wypoczywając na zasłużonych laurach po świetnej karyerze, która scenie warszawskiej nie małe dodała blasku. Pogrzeb najstarszej polskiej artystki odbędzie się w piątek.

**Wiec polsko-katolicki** odbył się w niedzielę w Berlinie. Wzięło w nim udział 600 osób, a zastanawiano się na nim nad religijnem i polskiem wychowaniem dzieci Polaków, zamieszkałych w Berlinie. Wiec zagaił prezes towarzystw polskich p. Berkan, a przewodniczącym wybrano przez aklamacyę ks. patrona Wawrzyniaka. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalił wiec następującą rezolucyę: Zebrani na wiecu polsko-katolickim w Berlinie w dniu 17 marca 1895 r. Polacy oświadczają: Uznając niebezpieczeństwo, na które najdroższe skarby Polaka, tj. religia katolicka i język polski na obczyźnie są narażone; uznając, iż to niebezpieczeństwo zagraża przedewszystkiem dzieciom wychowanym wśród ludności nie katolickiej i nie polskiej, wzywamy rodziców, którzy się uważają za katolików i Polaków, aby wszelkiemi godziwemi i prawnemi sposobami starali się o zachowanie religii katolickiej i języka polskiego u swoich dzieci. Przyznajemy, iż pożyteczną i potrzebną jest nam znajomość języka niemieckiego, nie możemy jednak uważać za dobrego Polaka tego, ktoby dopuścił, żeby dzieci jego nie rozumiały ojczystej mowy własnych rodziców.

**Prawdziwie odważny.** Niejaki dr. Boenisch z Inowrocławia zamieszcza w *Kujawischer Bote* następujące oświadczenie:

„Prawdziwie słowiańskie napaści pewnego tutejszego pisemka (ma być: *Dziennika Kujawskiego*. Przyp. Red.) nie byłyby mogły nigdy zachwiać mej... obojętności wobec tej roboty. Późniejsze postępowanie jednostek porówno ze mną napadniętych zachwiało mnie jednak! (To straszne!) Oświadczam dla tego wyraźnie, że co do mej osoby celo Towarzystwa szerzenia niemczyzny najzupełniej podzielam, że jednak dla tego do niego mogę przystąpić, ponieważ środki, jakie podjąć zamierza, wobec „czynów“ prasy polskiej uważam jako za mało cięte“.

*Dr. Boenisch*, Rynek nr. 16 II.

Jednak są jeszcze „zuchy“ na świecie.

**Z antropologii.** Z Petersburga donoszą: „P. A. Elkind, jeden ze znanych antropologów, przygotowuje do druku bardzo ciekawe dzieło o typie antropologicznym współczesnych Polaków. Na podstawie spostrzeżeń poczynionych niedawno na znacznej liczbie Polaków i Polek, uczony ów przyszedł do następujących wniosków: Co do koloru włosów, przeważa nieco u mężczyzn kolor ciemno blond (mocnych brunetów procent jest bardzo mały), obok znacznego stosunkowo procentu jasnych blondynów; wśród kobiet zaś przeważa typ ciemnych blondynek. Pod względem koloru oczów, 71 pro. miało oczy niebieskie lub zielonkowate, a 29 pro. czarne lub szare. Wymiary wzrostu dowiodły, że dla Polek charakterystycznym typem jest wzrost niski, a u Polaków średni, z pewną skłonnością w kierunku wysokiego. Co do wymiarów głowy, znaleziono wśród Polaków wielką rozmaitość typów, u Polek zaś dość mocno rozwinięty brachicefalizm (25 pro. brachicef i 39 pro. subbrachicef.). Tak więc, opierając się na orzeczeniu Topirard'a, że jedyną cechę, wspólną narodom słowiańskim, stanowi, oprócz języka, brachicefalizm, można powiedzieć, iż pochodzenie słowiańskie utrzymało się pośród współczesnych Polek w wyższym stopniu, aniżeli wśród współczesnych Polaków“.

**Wielkie zbiory dzieł sztuki,** pozostałe po zmarłej niedawno we Frankfurcie baronowej Rothschil-

---

gości, wytrwałości i postanowienia. Brat go się lęka i często przed nim się kryje, kiedy co robi, a wie, że to nie po myśli jego. Nie łatwo kogo polubi, nawet z płci pięknej [1]), za to nienawidzieć umie systematycznie i serdecznie — nie cierpi obok siebie równego, chce, w całem znaczeniu tego słowa, górować; — i nie łączy się z żadną partyą, którejby jako kierownik, a w braku oporu, jako despota opanować nie mógł... Nie jest on tak przywiązany do swoich krewnych, żeby ich nie miał poświęcić swojej ambicyi, gdyby mu to interes osobisty nakazywał...“

**Wojda** (str. 110) mówi: „Z 11 na 12 sierpnia umarł prymas. Partya rosyjska najsilniejszą straciła podporę... Rosyanom tylko był przychylny — nic nie podpisał, co tylko mogło być nieprzyjaznem, a nawet niemiłem Rosyi“.

**Kossakowski** Józef, biskup inflancki (powieszony), w pamiętnikach swoich (str. 199) mówi: „Prymas otworzył się przed posłem (Stackelbergiem), iż upatruje potrzebę wczesnego zabezpieczenia tronu polskiego dla jednego z książąt ruskich, z podaniem do tego sposobów rzecz całą ułatwiających“ i dodaje zaraz, że Stackelberg podzielał ten pomysł prymasa (1787 roku).

**Bartoszewicz** Julian (Arcybiskupi) mówi o prymasie: „zdolności miał dosyć, próżności wiele, **wiary mało**, chęć znaczenia ogromną, upór bez granic. W roku 1782 umyślnie dla niego podniesiono sprawę z biskupem Sołtykiem. Chciał król i jego przyjaciele, żeby księciu prędzej dostało się biskupstwo krakowskie. Dlatego trzeba było Sołtyka zrobić nieprzytomnym na umyśle. Udało się to.“

Lecz najlepiej on sam siebie odszkicuje w liście swoim do Stackelberga, kiedy ten jeździł do Kaniowa do Katarzyny II. Przytaczamy ten list w przekładzie dosłownym z francuskiego, w jakim był pisany; zwłaszcza, że nigdzie nie był ogłoszony — **a bardzo ciekawy!** Odsłania przed nami, z jakiem usposobieniem byli dla Moskali ich w Polsce adherenci. Rzecz godna uwagi, kiedy Polska miała jeszcze swój byt polityczny. Moskwa miała w Polsce takich służalców i sobie najzupełniej aż do największego spodlenia oddanych, jakich w podbitej i ujarzmionej Polsce — już znaleźć nie może. Jedyny wyjątek stanowi tylko znany ów list Wielopolskiego do Meternicha — *nec plus ultra* — zemstą do Austryi podyktowany.

„P. Konigsfel, nasz przyjaciel, odesłał mi list pański z Kijowa, w którym z przyjaźni raczyłeś mi oznajmić o łaskach odznaczenia, którem Jej Cesarska Mość raczyła obdarzyć dwie moje rodaczki, z których jedna jest moją siostrzenicą (Mniszchowa). Od dawna podzielam z nią uczucia najwyższego poważania i śmiem mówić najczulszą wdzięczność za łaski niezwyczajne, któremi ta wielka monarchini raczy, że tak powiem, zbliżać do swej dostojności. Jakoż wyzywam panią Branicką, której znać nie mam honoru, i wszystkich poddanych obszernego państwa J. C. M., ktorzyby byli szczerzej (odemnie) przywiązani do tej monarchini, która przez wiele wieków w dziejach historyi zajmie pierwsze miejsce pośród wszystkich panujących, bardziej przez swoje przymioty umysłu i serca, jak przez pomyślność swego chwalebnego panowania.“

„Czas już, żeby ucieszyła się temi drogocennemi korzyściami, — i niech nie przestaje odtąd wedle skłonności swego serca przez wszystkie dni uszczęśliwiać coraz bardziej swoich poddanych i niech sąsiedzi i prawdziwi sprzymierzeńcy uczestniczą w słodkich wylania się jej względach i żeby imię Katarzyny z miłością i czcią głoszone przeszło do naszych wnuków.“

„Brakuje nam tylko jednej rzeczy. Wiesz kochany hrabio, o co nam chodzi i na co nie możesz, czy nie chcesz odpowiadać. To mnie martwi, — ale nie rozpaczam i mówię sobie, że czas jeszcze nie nadszedł. Trzebaż milczeć i nie mówić, — a myśleć tylko o sobie. Takie usposobienie wszystkich Polaków. — mojem jednak dotąd nie było.“ [1]) List pisany 1787 z Warszawy, dodano tylko 17 *marti*.

(Dalej pisze o koadjutoryi krakowskiej, którą pragnie nadal przy sobie zatrzymać, w odpowiedzi na domaganie się Stackelberga, aby zrezygnował z niej na rzecz biskupa infl. Kossakowskiego.)

(C. d. n)

***Bronisław Szwarce.***

[1]) O Oborskiej wspomina Bukar. str. 177.

[1]) Mowa tu niezawodnie o projekcie prymasa, o którym biskup Kossakowski w pamiętnikach swoich (str. 199) wspomina: „w tajemnej rozmowie ks. prymas otworzył się przed posłem (Stackelbergem), iż upatruje potrzebę wczesnego zabezpieczenia tronu polskiego dla jednego z książąt ruskich z podaniem do tego sposobów, rzecz całą ułatwiających.“ Było to r. 1786 w miesiącu maju w Jabłonnej, dokąd prymas zaprosił był Stackelberga i Kossakowskiego na „**kilkadniową**“ konferencyę.

dowej, zostały w tych dniach rozlosowane między członków rodziny i dostały się Rothschildowi paryskiemu. Wraz ze zbiorami temi wyjdzie z Niemiec słynny puhar Jamnitzera, norymberskiego złotnika, stawiany na równi z rozgłośną solniczką Benvenuta Celliniego, znajdującą się w skarbcu cesarskim w Wiedniu. Pisma niemieckie opłakują stratę tego najcenniejszego okazu średniowiecznej sztuki złotniczej niemieckiej.

**100 strzałów z rewolweru.** W Joinville-le-Pont pod Paryżem, osobną willę zamieszkiwał niejaki Beaudemoulins, emeryt, który zdziwaczał zupełnie po stracie dziecka. Dnia 15 bm., około jedenastej w nocy, wszedł do handlu win wdewy Dulien w miasteczku i nagle, dobywszy rewolweru, dał do niej pięć strzałów, które chybiły. Goniony przez zebrany tłum i policyę, nabił broń w biegu po raz wtóry i strzelał dalej nie zraniwszy jednak nikogo Następnie zabarykadował się w mieszkaniu i otworzywszy okno, do rana wystrzelał jeszcze 90 nabojów, celując do ludzi zebranych przed domem i policyi miasteczkowej, która nie umiała siłą ubezwładnić szaleńca. Prócz dwóch lekko rannych, ofiar żadnych nie było Nad ranem wyłamano drzwi i biedakowi trzymającemu w rękach fotografię synka założono nareszcie kaftan i odwieziono go do domu zdrowia.

**Aresztowanie w Granicy.** P. Władysław Bilewski, właściciel handlu galanteryjnego w naszem mieście, jadąc w interesach handlowych do Warszawy, zaaresztowany został we wtorek 19 bm. na Granicy, z powodu, że przy rewizyi znaleziono u niego egzemplarz niecenzuralnej w Królestwie powieści

## Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 22 marca: „Górą Radziwiłł", widowisko sceniczne w 7 obrazach A. Walewskiego, z muzyką Urbanka. (Popularne).

W sobotę 23 marca: „Otello", tragedya w 5 aktach W. Szekspira.

W niedzielę 24 marca: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 odziałach Lasoty.

W poniedziałek 25 marca: „Hanusia", marzenie senne w 3 częściach G. Hauptmana, przekład M. Konopnickiej.

## Koncert Józefa Hoffmanna.

Nie ma przyjemniejszego obowiązku dla sprawozdawcy muzycznego, jak całą pełnią zasłużonych pochwał i uznania przywitać rodaka, którego się znało dzieckiem, z którego artystyczną przyszłością wiązało się od szeregu lat najpiękniejsze nadzieje, o którym się ciągle słyszało i czytało w zagranicznych i krajowych dziennikach zawsze najpochlebniejsze wieści. Tak często niestety zdarza się w naszych stosunkach, że nadzieje, zwłaszcza co do t. zw. „cudownych dzieci" zawodzą, że kiedy uda się talent tak wyjątkowej miary, tak w całej pełni rozwinięty i dojrzały u młodzieńca, który zaledwo z lat dziecinnych wychodzi — to już skala przyznanych pochwał będzie wyrazem nietylko pochwały dla zdolności i pracy, ale będzie zarazem wyrazem szczerej radości, że na horyzoncie polskiej sztuki przybywa jedna więcej gwiazda, z której się chlubić i po której nie mało jeszcze spodziewać się możemy.

Artystyczna karyera Józefa Hoffmanna jest budującym przykładem, do czego przy pracy, wytrwałości i umiejętnie kierowanem wykształceniu doprowadzić można. Z wieie zapowiadającego dziecka po kilku latach sumiennych studyów, prowadzonych w zupełnem odosobnieniu od wiru wielkomiejskiego i pokus estradowych, wyrósł skończony artysta wirtuoz, którego już dzisiaj stawiać można na równi z pierwszorzędnymi europejskimi pianistami. — Wczorajszy koncert Józefa Hoffmanna był pierwszym tryumfem młodego artysty na ojczystej ziemi, a przyjęcie, jakiego doznał w mieście, które widziało jego dzieciństwo i w którem żyje tradycya chlubnej działalności artystycznej ojca jego p. Kazimierza Hoffmanna, niechaj mu będzie nietylko najprzyjemniejszem wspomnieniem w przyszłości, ale i zapowiedzią długich artystycznych tryumfów.

Ze sposobu wykonania programu wczorajszego koncertu przebijała w całej pełni indywidualność artystyczna młodego pianisty. To nie egzekutor, rozporządzający pewnym zasobem techniki i zdobywający oklaski szeregiem przygotowanych brawurowych kawałków, — to już artysta o dojrzałym skoncentrowanym talencie, o wyrobionym indywidualizmie o niepospolitych zaletach gry świetnej, błyskotliwej, zdumiewającej zarówno techniką, jak oryginalnością pojmowania.

Indywidualizm, a zarazem temperament artystyczny njawniał się w traktowaniu całego programu, złożonego z różnorodnych stylem i rodzajem utworów Był tam Bach i Rubinstein, Mendelsohn, Liszt i Chopin, a obok tych starszych próbki nowoczesnej muzyki w kompozycyach Bersona i samego koncertanta. Wszystkie te utwory z zachowaniem właściwości stylu każdego z kompozytorów wykonane były z brawurą, elegancyą, z zupełnem skupieniem się w myśli i duchu twórców, z tym artystycznym polotem, który jest dowodem zupełnego panowania nad instrumentem, doskonałej znajomości jego tajemnic technicznych. Grę Hoffmanna cechuje wytworność, siła, jędrność. Uderzenie jego pełne tonu, elastyczne, sprężyste, technika opanowana w zupełności w najsubtelniejszych odcieniach, całość zaokrąglona artystycznie i jednolita. Ze wszystkiego, co młody artysta gra, bije siła artyzmu, wydobywa się czar piękności, który ujarzmia słuchacza, każąc mu pochłaniać każdą nutę, każdy passaż i frazes.

Z wykonanych utworów obudzało entuzyastyczne oklaski wykonanie Poloneza Fis-moll Chopina i VI Rapsodyi Liszta, odegranej z szaloną brawurą, śmiałością i elegancyą, z wyzyskaniem wszystkich piękności wspaniałego utworu. — Ładnym drobiazgiem jest także Scherzino Bersona, utwór mający piętno nowoczesności, trzymany w stylu lekkim o zajmującym temacie.

Osobne słowo należy się koncertantowi jako kompozytorowi. Waryacye na temat własny, zdradzają muzyka myślącego i mającego wiele do powiedzenia. Opracowanie ich zupełnie nowoczesne, świadczy nietylko o sumiennych studyach, ale także o wielkiej pomysłowości, bogactwie inwencyi i artystycznym rozmachu. Wrażenia z koncertu wczorajszego nie podobna inaczej zamknąć, jak zdaniem, że poznaliśmy muzyka niepospolitej miary, bujnego talentu i wielkiej przyszłości Z chwilą pogłębienia budzącej się indywidualności i zmężnienia myśli stanowisko jego zyska należne miejsce i uznanie w świecie artystycznym.

Oklaskom i wywoływaniom końca nie było, za co wywdzięczając się Józio *recte* Józef Hoffmann, dorzucił ślicznie wypieszczone „Etincelle" Moszkowskiego i „Romans Rubinsteina". Po waryacyach własnej kompozycyi, wręczono koncertantowi piękny wieniec od wielbicieli talentu. Sala była zapełnioną szczelnie.

*W. Pr.*

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wielkiej Encyklopedyi illustrowanej** opuścił prasę zeszyt 107, obejmujący literę *C* od słów Czałdyr do Czartoryski Adam.

— **Przedświtu** nr. 6 wyszedł i zawiera: Dr. H Biegeleisen: Kobiety w życiu Słowackiego, studyum. Fr. Lasocki: Wbrew zamiarom, obrazek dramatyczny w III aktach (Ciąg dalszy). Malwina z Rudzińskich Ogonowska. (Dokończenie). Przed czterdziestu laty. (Ciąg dalszy). A. Gawrońskiej: Główne prądy w literaturze francuskiej XIX w. (Notatka z VI odczytu). Mieczysław S.: Do kobiety! . (wiersz) Z Angory (Dokończenie). Przegląd piśmiennictwa. Kroniczka Grafologia Korespondencye od redakcyi. Ogłoszenia W dodatku: Biblioteka powieściowa, arkusz trzeci.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 marca.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 730 9 mm | 733 3 mm | 734·8 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | —1°,8 | —2°,6 | —1°,5 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | NW 2 | W 2 | NW 3 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 72 % | 83 % | 96 % |
| Stan nieba 0 pog.. 10 zup. pochm | 9 | 10 | 5 |

Uwagi: Wczoraj cały dzień deszcz; dziś w nocy i w dzień śnieg.

# Dział ekonomiczny.

**Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego** zaczyna przystępować do właściwych czynności statutem wskazanych. Komitet wykonawczy zwrócił uwagę na zapowiedzianą w tym roku wystawę przemysłową w Bukareszcie i w celu zorganizowania wspólnej akcyi dla obesłania tej wystawy wszedł w porozumienie z Izbą handlową, Towarzystwem akcyjnem handlowem i Towarzystwem kupców i przemysłowców. Od odpowiedzi tych towarzystw zależeć będzie, czy zamiar przyjdzie do skutku.

Omówiono dalej w zasadniczych punktach organizacyę projektowanej nieustającej wystawy wzorów przemysłu krajowego, ważnej zarówno dla producentów, jak dla konsumentów, którzy, w poczuciu obywatelskiego obowiązku, pragnęliby się w wyroby krajowe zaopatrywać, lecz nieraz poprostu nie wiedzą, gdzie ich szukać i do kogo się po nie udawać.

Wdrożono także rokowania co do wydawnictwa peryodycznego, obejmującego w najszerszym zakresie sprawy przemysłu, sztuki stosowanej, technologii, szkolnictwa zawodowego i t. d. Prawdopodobnie przyjdzie w tej mierze do współdziałania pomiędzy muzeum przemysłowem we Lwowie, komisyą krajową dla spraw przemysłowych, Towarzystwem politechnicznem lwowskiem i Towarzystwem zachęty przemysłu krajowego, — i powołany zostanie do życia organ pod względem fachowym poważny, a liczący się z potrzebami najszerszych kół przemysłowych.

Niemniej ważną sprawą jest skierowanie ku Galicyi usiłowań ministerstwa w rozpowszechnianiu małych motorów i maszyn robotniczych najnowszej konstrukcyi i udzielaniu ich do użytku drobniejszym przemysłowcom i korporacyom. Komitet wziął i tę sprawę w połączeniu z popularnemi wykładami o korzyściach użycia takich maszyn pod rozwagę i stara się o praktyczne przeprowadzenie jej w możliwie najkrótszym czasie.

Do Towarzystwa przystąpili świeżo z wkładką 100 złr., t. j. jako członkowie założyciele: drukarnia Związkowa we Lwowie, Maurycy Kurkowski ze Schodnicy, Leon Bratkowski we Lwowie, Andrzej hr. Potocki w Krzeszowicach, Władysław hr. Zamoyski w Zakopanem, Mościcki i Palac w Schodnicy, filia zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, Rada pow. w Borszczowie.

Suma wkładek uiszczonych dotąd wynosi 4033 złr. Pożądanem jest szybsze i liczniejsze zapisywanie się samych przemysłowców i rękodzielników do Towarzystwa.

Zapisy na członków i wkładki przyjmuje skarbnik Tow. p. Julian Szayer (ul. Karola Ludwika l. 3) we Lwowie.

# Telegramy „Nowej Reformy".

*(Telegramy własne „N. Reformy".)*

**Petersburg**, 21 marca. Agencya tel. rosyjska donosi:

Ogłoszono rozporządzenie o wymianie obligacyj 4-procentowej pożyczki wewnętrznej z roku 1887 i drugiej, trzeciej i czwartej czteroprocentowych pożyczek wewnętrznych na świadectwa 4-procentowej renty państwowej. Deklaracye o wymianie będą przyjmowane we wszystkich kantorach i oddziałach Banku państwa od dnia 16 do 24 marca 1895 r. Żądania posiadaczy 4 % obligacyj wymiany ich na 4% rentę, będą zaspokojone w ogólnej sumie nie wyższej nad 250 milionów rubli. Dla pokrycia wymiany będą wypuszczone serye 4-procentowej renty państwowej po 10 milionów rubli każda.

**Petersburg,** 21 marca. Do rady państwa wniesiony zostaje opracowany ostatecznie projekt ustawy aptekarskiej. Według brzmienia projektu liczba uczniów aptekarskich żydów w całym obrębie państwa zostaje ograniczona do 5 procent.

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)*

**Wiedeń,** 21 marca. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego Władysława Krawczyńskiego z Muszyny do Bochni, a Czesława Obtułowicza z Limanowy do Żywca. Zamianował adjunktami sądu obwodowego adjunktów powiatowych Władysława Drobnera z Żywca dla Krakowa, Ferdynanda Wincentego Ferensa z Sokołowa dla Jasła, Mieczysława Turowicza z Chrzanowa dla Krakowa, Alojzego Mahra z Grybowa dla Krakowa, Kazimierza Baldwin Ramulta z Dębicy do Nowego Sącza. Adjunktami sądów powiatowych zamianowani auskultanci Izak Markowicz dla Rozwadowa, Konstanty Nowaczyński dla Sokołowa, Maryan Mora Korytowski dla Limanowy, Artur Wobr dla Myślenic, Witold Pawłowski dla Chrzanowa, Edward Doboszyński dla Muszyny, Piotr Szufnar dla Dębicy.

**Wiedeń**, 21 marca Cesarz sankcyonował ustawę uchwaloną przez Sejm galicyjski dnia 12 marca o zmianie okręgów Rad powiatowych Rohatyn i Żydaczów.

**Wiedeń,** 21 marca. (Z Izby poselskiej). Minister sprawiedliwości Schoenborn odpowiada na interpelacyę posła Schomanka w sprawie zbadania stosunków zdrowotnych u aresztowanej w Pilznie młodzieży z Omladiny. Minister z zadowoleniem stwierdza, że ani jedno z podniesionych w interpelacyi zażaleń nie odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy. Lekarz powiatowy w Pilznie wydał świadectwo, że zdrowotny stan uwięzionych jest wcale pomyślny. Minister wyraża ubolewanie, że tego rodzaju bezpodstawne skargi przedostały się do opinii publicznej, i po lojalności interpelantów spodziewa się, że wpłyną uspokajająco na sfery im bliskie.

Schamanek żąda otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią ministra, twierdząc, że szczegóły odpowiedzi są sprzeczne z faktami.

Prezydent tłómaczy, że roztrząsanie faktów nastąpić może dopiero po dopuszczeniu rozprawy. (*Krzyki u Młodoczechów.* Brzesnowsky woła: To są kłamstwa urzędowe! Prezydent nawołuje Brzesnowsky'ego i Sokola do porządku).

Wniosek Schamanka odrzucono.

Brzorad zapytuje przewodniczącego komisyi dla reformy wyborczej, czy nie zwoła posiedzenia celem powzięcia uchwały, czy potrzebne jest jeszcze utrzymywanie tajności rozpraw w subkomitecie. Przewodniczący komisyi Widmann oświadcza, że jest gotów zwołać posiedzenie.

Izba przystępuje w dalszym ciągu do rozprawy podatkowej.

**Wiedeń,** 21 marca. W dalszym ciągu rozprawy podatkowej po Scheicherze zabrał głos minister skarbu Plener i wziął w obronę Izby handlowe przeciw zarzutowi nie popierania drobnego przemysłu.

**Linz,** 21 marca. Lawina pod Rottenggiem została rozkopana i usunięta przez członków straży pożarnej. Dom lawiną przysypany zawalił się — troje ludzi zginęło.

**Berno,** 21 marca. O wybuchu dynamitowym pod domem stowarzyszenia czeskiego donoszą ze źródła autentycznego: Przedwczoraj o godzinie 8 wieczór pod otwartemi drzwiami na podwórzu domu czeskiego stowarzyszenia wybuchła drewniana skrzyneczka, zbita gwoździami, drutem obwiedziona, w której było 74 rozmaitych gwoździ, jedna kula karabinowa i kawałki rozbitej flaszeczki, w której prawdopodobnie był proch, zapalony żarzącym się knotem. Według zeznania zarządcy domu i wielu gości, którzy wtedy byli w restauracyi, huk sprawiony wybuchem był podobny do huku przy strzale z działa. Goście wybiegli zaraz na podwórze i znaleźli na miejscu jeszcze żarzący się kawałek knota, który wodą zalano. Nikt nie jest ranny, niema także żadnej szkody, tylko ściany i bramy okopcone.

**Insbruk,** 21 marca. Z dziesięciu profesorów uniwersytetu, którzy zgłosili swój udział w uroczystościach na cześć ks. Bismarka, oświadcza obecnie ośmiu publicznie, że wobec tłómaczenia tego ich udziału, obrażającego ich uczucia patryotyczne, widzieli się zmuszonymi wyrzec się udziału w tych uroczystościach.

**Budapeszt,** 21 marca. W Izbie magnatów rozpoczęła się wczoraj rozprawa budżetowa. Członkowie stawili się w niezwykle licznym komplecie. Cały episkopat wszystkich obrządków wystąpił w pełnej prawie liczbie. Oba wielkie stronnictwa równoważą się co do siły. Zaraz na wstępie rozprawa przybrała cechę burzliwą. Pierwszy przemówił hr. Mikołaj Zay ze stronnictwa narodowego, oświadczając się w dłuższych agrarno politycznych wywodach przeciw budżetowi. Drugi wiceprezydent Izby Bola Vay stanął w obronie budżetu i stronnictwa liberalnego przeciw atakom konserwatystów. Trzy grupy, zdaniem mowcy, dążą do wspólnego celu obalenia idei liberalnych. Jedni walą taranem w prawnopaństwową podstawę z r. 1867. Drudzy, jak stronnictwo narodowe, schlebiają węgierskiemu szowinizmowi, to są klerykały i ultramontanie. — Inne znowu stronnictwo, zbrojne w dogmaty, objawia swą niechęć do liberalnego rządu. Mowca głosować będzie za przyjęciem budżetu.

Przemawiali następnie hr. Esterhazy. Bela Szechenyi i Emeryk Szechenyi młodszy. Hr. Ferdynand Zichy oświadcza, że głosuje za budżetem, jednak nie z zaufania do rządu. Przeciwnie sądzi, że obecny system rządowy musi uledz zasadniczym zmianom, gdyż obraża obywatelską i konstytucyjną wolność.

Z kolei minister skarbu Lukacs odpierał zarzuty, przez poprzednich mowców podniesione. Pomawianie rządu o fiskalizm jest nieuzasadnione, nigdy tak znacznych, jak obecnie, kwot nie przeznaczano na produktywne, ekonomiczne cele Położenie rolnictwa jest ciężkie, o przesileniu jednak nie ma jeszcze mowy. Rząd uczyni, co będzie mógł, ale i społeczeństwo pomódz powinno. Mowca prosi o przyjęcie budżetu.

W głosowaniu uchwalono znaczną większością głosów (liberalnych, episkopatu i części opozycyi) przejść do rozprawy szczegółowej. Ostatecznie przyjęto budżet i w trzeciem czytaniu.

**Nitra,** 21 marca. Wczoraj wieczór o godzinie $9^1/_2$ znany wynik głosowania opiewał: Za Latkoczym głosowało 713, za hr. Zichym 152. Z 23 gmin wynik głosowania nie był wiadomy.

**Nitra,** 21-go marca. Po bardzo silnej walce wyborczej wybrany został, po niesłychanych wytężeniach ze stron obu, posłem do Sejmu 930-tu głosami sekretarz państwa Latkoczy, przeciw kandydatowi katolickiego stronnictwa ludowego Janowi Zichy'emu, który otrzymał 274 głosów.

**Berlin,** 21 marca. *Nordd. Allg. Ztg* potwierdza wiadomość, że cesarz udaje się d. 26 marca do ks. Bismarka do Friedrichsruhe.

Tenże dziennik dowiaduje się dalej, że zmarły książę Lippe-Detmold w testamencie wyznaczył regencyę na czas, kiedy istniejące różnice poglądów na prawo następstwa zostaną usunięte. Na czele regencyi postawił ks. Adolfa Schaumburg-Lippe, szwagra cesarza.

**Berlin,** 21 marca. Posiedzenie komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego zajmowało się w dalszym ciągu budżetem długów Rzeszy niemieckiej. Na zapytanie p. Singera, czy rządy związkowe mają zamiar zająć się sprawą konwersyi długu 4-procentowego, oświadczył sekretarz stanu Posadowsky, iż wolałby był, aby to zapytanie nie do niego było skierowane, bo przez to albo się wywoła szkodliwe zaniepokojenie w kołach interesowanych, albo obudzi nadzieje, które nie dadzą się urzeczywistnić. Jeżeli Rzesza przystąpi do konwersyi, wówczas i kraje poszczególne i gminy muszą iść za tym przykładem. Chociaż pożądanem jest zaoszczędzenie $3^3/_4$ mil. — mimo to przy takiej operacyi, jak konwersya, konieczną jest wielka przezorność. Wątpliwą jest nadto rzeczą, czy teraźniejsza obfitość pieniędzy potrwa długo. Gdy rząd przyjdzie do przekonania, że obfitość pieniędzy jest trwałem zjawiskiem ekonomicznem, wtedy może ulegając stosunkom przystąpimy do konwersyi. Jednak dopóki rządy nie przyjdą do tego przekonania, dopóty nie przystąpią do konwersyi — a na wszelki wypadek nie będą się kierować wyłącznie fiskalnemi względami.

**Berlin,** 21 marca. Parlament niemiecki ukończył wczoraj rozprawę nad budżetem kolonialnym.

**Hamburg,** 21 marca. *Hamb. Corresp.* dowiaduje się, że stan zdrowia ks. Bismarka jest bardzo dobry. Ks. Bismark był przedwczoraj na dworcu w Friedrichsruh, zwiedził budowę hali prowizorycznej i rozmawiał dłuższy czas z urzędnikami o przygotowaniach dla przyjęcia wielkiej liczby gości spodziewanych.

**Detmold,** 21 marca. Ks. Waldemar Lippe-Detmold wczoraj rano umarł.

**Madryt,** 21 marca. Załatwienie przesilenia przewleka się. Królowa regentka naradzi się jeszcze z kilku mężami stanu. Marszałek Martinez Campos upiera się przy tem, aby Sagasta zajął się zreorganizowaniem gabinetu.

Według dziennika *Imparcial* Sagasta podejmuje się utworzenia gabinetu tylko pod tym warunkiem, jeżeli mu będzie dąną możność przeprowadzić program polityczny i ekonomiczny stronnictwa liberalnego.

**Madryt,** 21 marca. Najprawdopodobniej misyę utworzenia nowego gabinetu otrzyma Canovas.

**Kadyks,** 21 marca. Rozpoczęto roboty dla wydobycia okrętu „Królowa-regentka." Na powierzchnie morza wypływają różne przedmioty pochodzące z okrętu.

**Kopenhaga,** 21 marca. Księżna Cumberland przybędzie tu w sobotę odwiedzić dwór tutejszy.

**Paryż,** 21 marca. Prezydent republiki Faure przewodniczył wczoraj najwyższej radzie wojennej. Posiedzenie trwało od 9 rano do południa. Prezydent ministrów Ribot był także na tem posiedzeniu.

**Paryż,** 21 marca. Otwarcie zwołanego do Paryża międzynarodowego kongresu dla zakładów karnych wyznaczono na dzień 30 czerwca

Minister spraw zagranicznych Hanotaux, przyjął wczoraj posła chińskiego, który powrócił z Rzymu i obecnie zamierza udać się do Londynu.

**Lens,** 21 marca (W dep. Pas-de-Calais.) Wczoraj przed południem otwarty został narodowy kongres robotników górniczych. Wszystkie francuskie stowarzyszenia górnicze reprezentowane są na kongresie. Deputowany Basly przewodniczy kongresowi.

**Londyn,** 21 marca. Lordowie admiralicyi przyjęli zaproszenie cesarza niemieckiego do udziału w uroczystości otwarcia kanału Północnego.

**Londyn,** 21 marca. Najzupełniej bezzasadne są wieści o złym stanie Rosebery'ego i zupełnie fałszywe pogłoski o jego ustąpieniu.

**Londyn,** 21 marca. Wczoraj między policyą i giełdzistami, którzy powstrzymywali działalność urzędników, przyszło do starcia. Kilka osób uwięziono.

**Rzym,** 21 marca. *Osservatore Romano* podaje tekst allokucyi papieskiej, wypowiedzianej na konsystorzu 18 marca. W allokucyi tej papież potwierdził najprzód wybór patryarchy chaldejskiego, a następnie oświadczył, że węgierskie ustawy kościelno-polityczne sprzeciwiają się zasadom katolickim. — W dalszym ciągu omawiał papież sprawę państwowego uznania biskupów włoskich i nadmienił przytem, że opóźnienie w udzieleniu biskupom państwowego uznania już istnieć przestało i, jak się papież spodziewa, nadal nie będzie się to powtarzać.

Nawiązując swe słowa do tej sprawy, tak dalej mówił Leon XIII ty: „Jakkolwiek pod tym względem stolica apostolska otrzymała już satysfakcyę, nie można jednakże powiedzieć, ażeby ogólne nasze położenie uległo zmianie. Położenie to niegodnem jest biskupa rzymskiego i naród włoski nie powinienby tego znosić. Ponieważ ani świętość praw naszych, ani poczucie obowiązku nie pozwalają nam zgodzić się na to położenie, przeto nie przestaniemy wytrwale domagać się uprawnionej wolności dla apostolskiego naszego urzędu kapłańskiego i żądać przywrócenia praw stolicy świętej".

**Korfu,** 21-go marca. Przybyła tutaj cesarzowa austryacka.

**Nowy Jork**, 21 marca. Pewien dziennik hawański potwierdza doniesienie o zatopieniu statku amerykańskiego pod Pueto-Padre. Według telegramu z Tampy zapewniają tam, że ów statek „Irene" został podziurawiony strzałami z krzyżowca hiszpańskiego „Infante Isabele" w bliskości miasta Charlotte-Harbour, uczyniony niezdolnym do samodzielnego ruchu i osiadł na mieliźnie.

## Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

| Wiedeń, dnia 21 marca 1895. | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 101 | 60 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 101 | 80 |
| Austryacka renta złota | 124 | 80 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 101 | 25 |
| 4% węgierska renta złota | 124 | 20 |
| 4% węgierska renta koron. | 99 | 10 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 1084 | — |
| Akcye kredytowe | 408 | 70 |
| Londyn | 122 | 90 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 60 | $17^1/_2$ |
| 20 marek | 12 | 01 |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | $73^1/_2$ |
| Banknoty włoskie | 46 | 35 |
| Dukaty austryackie | 5 | 76 |

**Wiedeń,** 21 marca. Ruble 131 87. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15 60. — Żyto na wiosnę 5·95—0·00. Pszenica na wiosnę 6·95 do 0·00. Owies na wiosnę 6·56—0·00.

**Wiedeń**, 21 marca. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·50; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 98·10; 4% galic. fund. propin. 98·—; $4^1/_2$% list. banku kraj. 101·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·—; Akcye Karola Ludwika 223·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 323 50; Losy z 1854 na 250 złr — 152·50; losy z 1860 na 500 złr. — 160·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 164 75; losy z 1864 za 100 złr. -- 197·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 406·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 454·—; Länderbank na 200 złr. — 292 80; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1088·—

**Berlin,** 21 marca. Godzina 2 minut 45 po poł Austryackie kredyty 249 40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103 40 mrk. Austryacka srebrna renta 99·80 mrk. Węgierska złota renta 103·10 mrk. Węgierska renta koronowa 97·40 mkr. Austryackie banknoty 166·25 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

# Zdolnego buchaltera

poszukują 692 1 3

**J. Schmindling i Stan. Papciak**
**Pierwsza parowa fabryka wyrobów stolarskich w Jaśle.**

## Ubrania dziecinne

i wszelkie szycie na maszynie przyjmuje się po bardzo niskiej cenie. — Tamże jest **osoba,** poszukująca obowiązku **panny służącej.** Wiadomość: **ulica Wiślna, L. 4,** I piętro. oficyna, drzwi Nr. 8. 685 1 3

**Józef Czaj** biegły w służbie pokojowej, z chlubnemi świadectwami, podejmuje się **czyszczenia okien** po niskiej cenie. Poleca się Szanownej Publiczności. 697 1 3
Z wysokiem poważaniem **Józef Czaj.**
**Kraków, ulica Sebastyana, L. 7.**

## ANTONI SCHULZ

**w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,**
poleca swe **dobre i naturalne**

## oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
**w beczkach znacznie taniej.**
696 1 12

**Słynne w świecie** 691 1 10

## wspaniałe goździki klatowskie

pod względem uprawy i wielkości niezrównane.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Goździki olbrzymie, | 6 sztuk | . . . złr. | 5.50 |
| Wspaniałe pierwszorzędne, | 10 sztuk | „ | 3.— |
| Wspaniałe nieprzebierane, | 10 „ | „ | 1.50 |
| Goździki ogrodowe, | 10 „ | „ | 1.— |
| Remontant | 10 „ | „ | 5.— |

**F. Horsik,** hodowca goździków, **w Klatowie** (Klattau, **Czechy**).
Spis goździków i róż bezpłatnie.

# Obwieszczenie.

**Dyrekcya domu karnego w Wiśniczu** zawiadamia, że w drodze ofert odda **dostawę żywności i innych potrzeb dla 54 więźniów,** którzy od maja b. r. począwszy przez kilka miesięcy **we wsi Sidzinie w powiecie Myślenickim do robót około zabudowania potoków górskich wysłani zostaną.**

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w Dyrekcyi domu kary w Wiśniczu. Oferty mają być **do 10 kwietnia 1895 r.** do Dyrekcyi domu kary w Wiśniczu podane. 701 1 3

## Nauki kroju

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego **systemu wiedeńskiego:** sukien, okryć, żakietek, rotund itp., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką dokładnością.**

**Uczennice zamiejscowe** znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. 700 1 44
Wykonuję zarazem wszelkiego rodzaju roboty, w zakres toalety damskiej wchodzące.

**L. Łatkiewiczowa**
**w Krakowie, ul. Mikołajska, L. 5, I piętro.**

## Nasiona

**buraków pastewnych,** we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej,** oraz **nasiona ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

**handel Edwarda Fuchsa**
**w Krakowie**
zaś **świeża kukurudza amerykańska** 702 1 4
**„koński ząb“**
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

**Biuro pośredniczące, ul. Floryańska, 45, I p.,** poleca obecnie do nabycia: **meble, kilka fortepianów** na różne ceny, **trzy wiolonczelle, dwoje skrzypiec, biuro antyk, dwie karabele, miecze** i inne rzeczy. Poszukuje się **mebli.** 703 1 2
**Realność** do sprzedania. Wiadomość w Biurze.

## Tomasz Pogorzelski

**Kraków, ul. Floryańska, 55,**
poleca
pp. Właścicielom restauracyj, kawiarń i cukierń letnich najpraktyczniejsze

**krzesła żelazne składane**
**własnego pomysłu**
**po cenach znacznie tańszych od fabrycznych.** 658 4 20

## Skład nasion S. Mikuckiego

**Kraków, Rynek, 34,**
poleca 657 3 12

**koński ząb „Virginia“, nasiona traw pastewnych, lucern, koniczyn wolnych od kanianki, buraków pastewnych Mamuth, Eckendorfskich i Oberndorfskich, nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

**Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

---

**Do nabycia w każdej księgarni**

# St. Koźmian, Rzecz o roku 1863.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Tom I. broszur. | złr. **2.50,** | w oprawie złr. | **3.—** 494 7 40 |
| „ II. „ | „ **3.—** | „ | „ **3.50** |
| „ III. „ | „ **3.50,** | „ | „ **4.—** |
| Całe dzieło „ | „ **9.—** | „ | „ **10.50.** |

**Nakład Spółki wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.**

## 3 ciągnienia już 1 i 14 kwietnia.

Polecamy następujące grupy o bardzo wielkich głównych wygranych:

**29** ciągnień o głównych wygran. **złr. 592.000** podczas spłac.

I los Rudolfa
I włoski los czerw. krzyża
I serbski los tabaczny
I los dobrego serca (Jó sziv)
Wszystkie 4 losy na 31 rat mies. po **2 złr.**

**1 turecki los 400-frankowy** na **40** rat miesięcznych po **złr. 2.65.**

**40** ciągnień o gł. wygran. **złr. 2,974.000** podczas spłac.

I turecki los 400 frank.
I serbski los tabaczny
I los dobrego serca (Jo sziv)
Wszyst **3** losy na **41** rat m. po złr. **2.90.**

**1 3% serbski los 100-frankowy** na **27** rat miesięcznych po **2 złr.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Każdy los musi być wyciągnięty.

**Kantor wymiany Werner & Co., Wien, I., Wipplingerstrasse 39.**

Losy ciągnień za darmo i opłatnie. – Spłata kartami wkładkowemi wolna od opłaty pocztowej. — Zlecenia z prowincyi załatwia się natychmiast. 675 1 3

## Ogłoszenie.

# Walne Zgromadzenie

**członków Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach**

odbędzie się **dnia 30 marca 1895 roku o godzinie 3 po południu** w lokalu tegoż Stowarzyszenia.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków za rok 1894.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za r. 1894.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku za rok 1894.
4. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej i tychże zastępców.
5. Wybór Komisyi kontrolującej na rok 1895
6. Wnioski samoistne członków. 660 3 3

Zamknięcie rachunków za rok 1894 mogą przeglądać tylko członkowie w sali Stowarzyszenia

Dobczyce, dnia 14 marca 1895.

**Rada nadzorcza**
**Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach.**

Sekretarz **Stoch Antoni** w. r. Prezes **Marcin Dziewoński** w. r.

Galicyjskie akcyjne

# TOWARZYSTWO HANDLOWE

**we Lwowie, ulica Jagiellońska, 3,**

poleca świeżo wypróbowane, prze Stacye doświadczalne ściśle zbadane

## NASIONA:

**Lucernę oryginalną francuską** w najlepszym gatunku, wolną od kanianki.
**Koniczynę czerwoną,** gruboziarnistą, starannie oczyszczoną na specyalnych młynkach, zupełnie wolną od kanianki.
**Koniczynę białą,** zupełnie czystą, bez kanianki.
**Koniczynę szwedzką,** zupełnie czystą, bez kanianki.
**Tymotkę** srebrzysto-białą, bez kanianki.
**Raygras** angielski, francuski, włoski i wszystkie inne **trawy pastewne.**
**Szporek** olbrzymi i zwykły.
**Buraki pastewne** w wypróbowanych najlepszych gatunkach jak: Mamuty, Oberndorfskie, Eckendorfskie, Piloty itp.
**Pszenicę, żyto jare, jęczmień i owies** w szlach, wczesn. i późn. odmianach.
**Kukurudzę „Koński ząb“,** oryginalny amerykański „Virginia“ i węgierski.
**Kukurudzę Cinquantino, Pignoletto, Bukowińską** itp.
**Fasolę** olbrzymią białą, czarną i inne
**Groch „Victoria“,** zielony drobny, złoty.
**Łubin** żółty, niebieski i biały.
**Wykę, Bobik, Soczewicę** — tudzież

**wszelkie inne nasiona po cenach targowych.**

## Nawozy sztuczne

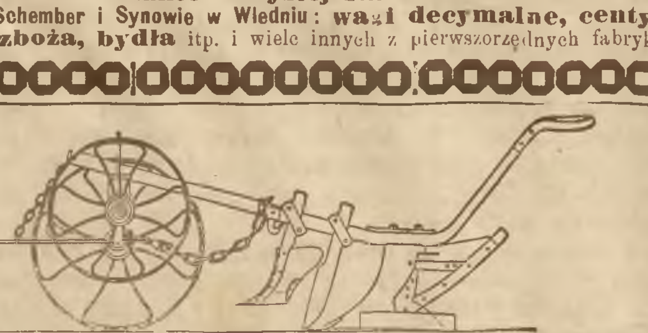
**z gwarancyą za ilość i jakość składników.**

## Wszelkie maszyny rolnicze

między innemi: 589 7 10

**Generalne zastępstwa:**

Fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych w Budapeszcie: **Lokomobile, młocarnie, elewatory, parowe wyłuskiwacze do ziarn kukurudzy.**
Fabryki pługów Braci Eberhardtów w Ulmie n. D.: **1, 2, 3 i 4-skibowe pługi kute z czystej stali.**
Fabryki wag C. Schember i Synowie w Wiedniu: **wagi decymalne, centymalne, dla zboża, bydła** itp. i wiele innych z pierwszorzędnych fabryk.



**Doskonałych uniwersalnych i o kilku ostrzach**

# pługów

dostarcza **po tanich cenach** 323 2 2

## UMRATH & COMP.,

**fabryka maszyn rolniczych, Praga-Bubna.**
Filia i skład dla Galicyi **we Lwowie, ulica Gródecka, L. 61.**

# Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“,** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.**

223 45 0

---




Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

**!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!**

**W. Maager'a** prawdziwy oczyszczony




# TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie ochronionem)

## Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austro-węgierskiej monarchii.**

**W Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski,** apt., **W. Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** apt., **Stanisław Feintuch,** kupiec.

Główny skład i rozsyłkę dla Austro-Węgier ma

**W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.**

Naśladowania będą sądownie ścigane. 207 16 18

# PRACOWNIA KRAWIECKA

pod firmą

## ANDRZEJ BERNACKI

**w Krakowie**
**ul. Sławkowska, 6,**
wykonuje

## Mundury dla uczniów szkół średnich.

Ma na składzie wybór przepisanych materyałów w gatunkach nadzwyczaj trwałych, silnych i praktycznych, a sprowadzając takowe wprost z fabryk, podać może

**ceny najprzystępniejsze.**

Na obecną porę: **płaszcze** według przepisów o umundurowaniu, zrobione **z dobrego, trwałego materyału,** z podszewką wełnianą, nadzwyczaj ciepłe. — Zapewniając towar znakomity, a przytem tani, robotę staranną a dokładną, jak również ściśle zachowanie przepisów o umundurowaniu, poleca się względom Szanownej P. T. Publiczności.



**Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:**

**granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.**

**Czeska agencya** 35 145 0
**Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.**

**Nagrodą odznaczone**

# LECZNICZE WINA CAP

## marka E. Plaut, Capstadt,

są w dzisiejszych czasach **możliwie najlepiej poleconemi winami leczniczemi.** Analizy wybitnych powag. Wina te są niespodzianką nawet dla najwybredniejszego znawcy. — **W Krakowie** ma na składzie **J. Śleczkowski, apteka pod „złotą koroną“.** 550 2 4

# Konkurs.

Przy **kopalni węgli JWgo Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy** jest do obsadzenia posada

## Asystenta ruchu

z początkową roczną płacą 700 złr. prócz wolnego mieszkania kawalerskiego, węgli na opał i nafty na światło.

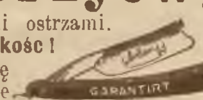
Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwa fizycznego uzdolnienia, tudzież ukończonych studyów akademii górniczej i odbytej praktyki, wnieść należy **po koniec marca 1895 r.** na ręce 400 10 0

**Administracyi dóbr**
**hr. Potockich w Krzeszowicach.**

**Arbenz'a** 483 5 52

## słynne brzytwy

ze stałemi i wsuwanemi ostrzami.
**Wyborna, poręczona jakość!**




Brzytwy te odznaczają się wszystkiemi zaletami, jakie tylko brzytwa posiadać może. Niezliczone świadectwa z podziwem i najwyższą pochwałą wyrażają się o ich zaletach, jakie one okazują podczas golenia, o ich porządnem a łagodnem cięciu i zadowoleniu, jakiego doznaje, kto ich używa.

Do nabycia w każdym większym handlu tego rodzaju, hurtownie zaś w fabryce **Ad. Arbenz'a, Lausanne** (Szwajcarya) i **Jougne** (Doubs).

## Ważne dla pp. Obywateli!

**Świeże nasienie**

## marchwi pastewnej białej

**100 klg. 40 złr., 1 klg. 42 ct.**

Do nabycia **w składzie komisowym pośrednictwa kraj. dla handlu i przemysłu, Kraków, ul. Łobzowska, 6.** 607 5 6

**Wyśmienity kompot**

## z bruszníc karyntyjskich

z dodatkiem 50% cukru, dający się przechować cały rok, służący jako przysmak do potraw mięsnych i ciast, wysyła w **5 kg beczułkach** opłatnie za zaliczką po **3 złr. 20 cnt.** do każdej stacyi pocztowej 532 18 60

**Apteka Dra E. Kumpfa w Bielaku**
(Villach, Karyntya).

## MAGAZYN MOD

**Karoliny Pomietlarz i Sp.**
**Kraków, ul. Sławkowska, 31,**
poleca

**wielki wybór kapeluszy**
**na wszystkie pory roku,**

również utrzymuje na składzie znaczny wybór **kwiatów, wstążek** i innych artykułów w zakres modniarstwa wchodzących z najpierwszych fabryk zagranicznych **po cenach nader przystępnych.** 634 4 25

## Leśnictwo Zassów pod Czarną

**(o. p. Zassów, stacya kolei i tel. Czarna)**

rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją **niżej podane nasiona. Cena za I funt=50 dkgr.**

Jodła 65%—45 ct., modrzew 50%—75 ct., sosna zwyczajna 80%—złr. 2.10, sosna czarna 70% złr. 1.50, świerk 80%—75 ct., akacya 35 ct., buk 30 ct., brzoza 25 ct., głóg na żywopłoty 20 ct., grab 25 ct., jarząb 25 ct., jawor 35 ct., jasion 20 ct., klon 25 ct., olcha czerwona 35 ct., orzech czarny ameryk. 40 ct., róża dzika 50 ct., wiąz 40 ct., żarnowiec 45 ct., lilak=bez turecki w 3 kolorach za dekagram 20 ct.

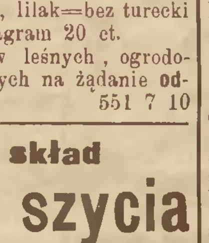
Szczegółowy cennik drzew leśnych, ogrodowych, krzewów i roślin pnących na żądanie **odwrotną pocztą.** 551 7 10

**Największy skład**

## Maszyn do szycia

**wyłącznie systemu Singer'a**

**Józefa Iwanickiego następcy**
**w Krakowie**
**Rynek gł., L. 25.**
201 —— 200 0



**Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.**

## Subjekt cukierniczy

20 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje **miejsca.**
Zgłoszenia przyjmuje **Karol Lankosz w Kętach.** 678 2 3

# TRAWA MIODOWA

**(Holcus lanatus)** 417 12 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Buldlewicz,** skład nasion **w Bochni.**

---



# TUTKI

## hygieniczne, nieklejone

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

**Fabryka** 167 31
**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**
**Lwów, ulica Skarbkowska, 15,**
**i filia oraz handel galanteryjny**
**Kraków, Sukiennice, 28.**

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

## Francuzka

świeżo przybyła, udziela **lekcyj i konwersacyi** u siebie i po domach. Adres: **Kraków, ulica Mikołajska, L. 12,** II piętro. 656 2

## Porebski & Zimler

w Krakowie

# Pończoch

**damskich i dziecinnych**
**z bawełny Estremadury**

Pończochy z Estremadury tem pewniej polecić możemy, gdyż otrzymaliśmy wielokrotne zapewnienia co do trwałości koloru i gatunku od osób noszących powyższy wyrób. 680 2 1

Utrzymujemy również na składzie w znacznym wyborze gatunków

**Pończochy**
**z bawełny szwajcarskiej Fil d'Ecose**

## Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

**Dra Retau'a**

## Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 157 12 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

**!Ważne na obecny sezon!**

## Franciszek Cużydło

**Kraków, Sukiennice, 27,**
**Filia: Przemyśl, ul. Kościuszki, L. 7,**
poleca **swoje jedynie chrześcijańskie, obficie zaopatrzone** 564 7 12

**SKŁADY**

**sukna, kortów, kamgarnów, szewiotów** krajowych i zagranicznych oraz wielki wybór **miltonów, doskinów, trykotów** na wszelkie ubrania, za metr począwszy od **1 złr. 50 ct,** jako też **materye do konnej jazdy, sukna liberyjne, bilardowe i na biurka, kamizelki jedwabne i pikowe,** oraz wszelkie **dodatki krawieckie**
**po najtańszych fabrycznych cenach.**

**Wyćwiczony w polerowaniu, zdolny**

# kamieniarz

który może samodzielnie kierować **wielkim kamieniołomem** i umie zawsze postarać się o dostateczną ilość robotników, **otrzyma stałe miejsce.** 648 3 3

Zgłoszenia pod **„E. K. 500“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“.

## Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną białą — Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct. pół 40 centów. 143 64 0

## Do wynajęcia ubikacye

mogące służyć na **lokal fabryczny, na składy, stajnie, wozownie** itp., **na Półwsiu Zwierzynieckiem,** tuż obok rogatki, 5 minut drogi od Sukiennic w Rynku głównym. Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra Ungera w Krakowie, ul. Wiślna, 2,** od godz. 4—6 po południu. 602 3 3

300 **Fabryka cukrów** poleca 26 0

**Frou-Frou! BOMBY!**
Marschal, Royal, ¼ kilo **1 złr. 20 ct.**
**A. Nowiński, ul. Bracka, 5.**

## Drobny przemysł

można wszędzie zaprowadzić łatwo i bez wielkiego wkładu. Artykuł niezbędnie potrzebny, powszechnie używany i wielce pokupny. Dobry zysk zapewniony. Listy opłacone 10 centową marką przyjmuje **EGGART & Co., Medyolan (Włochy).** 509 4 20

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.